

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEN BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEN KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Marszałek Śmigły-Rydz

„W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług dla narodu i państwa, jakie położył Wódz Naczelny, następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego...”

Tak brzmią słowa Głowy Państwa, tak w lapidarnym ujęciu wyraża się motywacja podniesienia generała Edwarda Śmigłego-Rydza do godności Marszałka Polski.

W tym jednym zdaniu skoncentrowana została treść żywota rycerskiego i waga zasług niespożytych — w tych kilku słowach mieści się ocena, której składnikami są czyny, zdziałane na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza.

Spójrzmy na nie! Zestawmy je jakby w wojskowym ordynku, w ich dumnym pochodzie od tornistra szeregowca Związku Strzeleckiego do buławy marszałkowskiej...

I wtedy ujrzymy studenta chłoncego wiedzy ścisła filozofii i piękno estetycznych odczuć sztuk pięknych, w którego dusze młodzieńcza nade zew wskrzesiciela idei Czyny. Ujrzymy smukłą postać studenta, opiętą w siny mundur pierwszych zaczątków polskiej siły zbrojnej. Ujrzymy oficera Związku Strzeleckiego we Lwowie, z którego promieniują taka powaga a zarazem siła czynu, takie zdolności organizacyjne i takie zrozumienie podwalin wiedzy i kunsztu wojskowego, — że już w r. 1913 powierzone ma dowództwo lwowskiego okręgu Związku i zaliczony jest do tych, na których Komendant liczyć będzie i na których brzemie odpowiedzialności złoży, gdy ziści się to, czym dusze młodzieńcze zapalił: nadejdzie moment Czyny.

To też kiedw ruszają Legiony w bój, Józef Piłsudski powierza Edwardowi Śmigłemu batalion — III-ci batalion Legionów, batalion kadrowy. Dziś mierzymy funkcje wojskowe zgoła innymi kategoriami i innym zupełnie zasięgiem: my, dla których siła wojska liczy się na armie. Ale wówczas, w r. 1914-tym, gdyśmy w bój narodów i państw wprowadzili jeno garść młodzieży — powierzenie baonu w ręce dwudziestokilkuletniego młodzieńca stanowiło sprawdzian na i wyższego zaufania.

Nie zaznał też Komendant zawodu. Wreć przeciwnie: dowódca III baonu w ogniu pierwszych bojów legionowych wykazuje taki hart, taki

talent urodzonego dowódcy,

taką a d w a g e osobistą i taką siłę, wokół promieniającą, że już 9-go października, gdy w Jakubowicach, w Sandomierskim, Józef Piłsudski skła-

da podpis pod pierwszą listę starszeństwa oficerów Brygady — mianuje swego szefa sztabu Kazimierza Sosnkowskiego podpułkownikiem, a dowódcę III baonu majorem.

Niebawem w Nowym Sączu, pod Marcinkowicami, gdy zreby organizacyjne I Brygady zostają przeznaczone, gdy z systemu baonowego przechodzi się w pułkowy — dowódca pierwszego pułku zostaje mianowany major Śmigły.



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Marszałek Edward Śmigły-Rydz

I od tej chwili, od końca r. 1914-go, epopeja Legionów, cała historia walk legionowych, wiodąca od południowych krańców Królestwa aż po kresy wschodnie, po Stry i Stochód, po krwawe boje 1915-go i 1916-go roku, po bitwy krwawe i zwycięskie — związana jest z nazwiskiem dowódcy I p. p. Leg.

Już wtedy, jesienią 1915 r., gdy Józef Piłsudski od swojej Brygady odchodził — przekazał dowództwo Śmigłemu-Rydzowi, rozkazując legionistom:

„W wypróbowane ręce... oddaje komendę nad wami, wiedząc, iż otoczyście go tym samym zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie”.

Już w r. 1916 powiada Józef Piłsudski o dzisiejszym Wodzu Naczelnym, że ma „być rzecznikiem mych uczuć i wyrazicielem mego zdania”.

Wkraczamy w dramatyczne perypetie dwu ostatnich lat martyrologii zaborczej: 1917 i 1918. W okresie kryzysu przysięgowego, Beniaminowa i Szczypiorny — okres, którego symbolem jest samotna cela w twierdzy Magdeburga...

szło nie tylko budować, ale i — bronić. Bronić granic, bronić przed wrogimi zakusami.

I tu Edward Śmigły-Rydz rozpoczyna nową kartę swego życia: tu zaczyna się Jego historyczna misja dowódcy wojsk — coraz to większych i coraz większe zadania przed sobą mających.

Od dowódcy grupy operacyjnej Kowel, którą obejmuje nieledwo po wskrzeszeniu Państwa — niebawem nadchodzi wielkie zadania dowódcy I Dzwizji Legionów: w wyzwolenie Wilna w Wielkanoc 1919-go roku, zdobycie północno-wschodnich rubieży Rzplitej. Niebawem: opanowanie Wileńszczyzny aż po wstęgę Dźwiny. A potem: wyparcie wroga z dawnych Inflant Polskich, zdobycie Dyneburga. A już z wiosną 1920 roku: wyprawa kijowska, poczem dramatyczne dzieje lata; zwycięski pochód z nad Wieprza na czele armii, a następnie grupy armii za Niemem, na krańce... Rzplitej — by tam zatknąć sztandar zwycięstwa i wywalczyć te granice Państwa, które posiadamy.

Oto droga, którą szedł Edward Śmigły-Rydz od dnia, w którym w przedwojennym Związku Strzeleckim ślubował walczyć o Polskę, do dnia, w którym pożoga wojenna ustąpiła erze pokoju i okresowi pracy nad umocnieniem sił narodu do przyszłej obrony Państwa.

Skopiona i wyteżona praca Inspektora Armii staje się udziałem tego wodza, rozporządzającego tak olbrzymią sumą doświadczeń i taką siłą woli i hartu, wykazaną w dziejach walk o Polskę.

W maju 1935 r., gdyśmy w podziemiach Wawelu, w grobach królów i wieszczów, złożyli, co ziemskie z Wskrzesiciela i Odnowiciela — spełniło się to, co Józef Piłsudski przykazał już w drugim roku wojny: w „wypróbowane ręce” Śmigłego-Rydza złożył Pan Prezydent pieczęć nad naszą siłą zbrojną EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ ZOSTAŁ NASZYM WODZEM!

I dziś, gdy w ręce ujmie buławę, ujmie nie tylko widomy znak władzy nad wojskiem.

DZIŚ TA BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA W RĘKU EDWARDA ŚMIGŁEGO RYDZA JEST SYMBIEM TRWANIA WIELKIEJ EPOKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. JEST WIDOMYM ZNAKIEM CAŁOŚCI SPUŚCZYN ODNOWICIELA PAŃSTWA — WIDOMYM ZNAKIEM OBJĘCIA RZĄDU DUSZ W NARODZIE.

Warszawa przygotowuje się do wtorkowych uroczystości

Ponad 50 tys. osób już przyjechało do stolicy z całego kraju

(ch) Warszawa, 9. 11. (tel. wł.). Dziś już rozpoczęły się przygotowania do jutrzejszych uroczystości, w związku z wręczeniem buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Na trasie, którą przejeżdżać będzie nowomianowany Marszałek, ustawiono paręset masztów, z których spływają do ziemi biało-amarantowe flagi. U wylotu ul. św. Jana na Plac Zamkowy wybudowano piękną bramę tryumfalną. Również mieszkańcy domów na trasie przejazdu marszałka Śmigłego-Rydzę udekorowali okna swych mieszkań barwa-

mi narodowymi, portretami Marszałka Piłsudskiego, Pana Prezydenta i gen. Śmigłego-Rydzę.

Dziś na dworcu kolejowym panuje niezwykle ożywiony ruch. Zewsząd przyjeżdżają olbrzymie masy ludzi. Obok delegacji wojskowych, przybywają do stolicy liczne grupy ludności cywilnej, wśród których swoimi pięknymi strojami regionalnymi wyróżniają się kilkusetosobowa delegacja szlachty zaciąskowej z Małopolski Wschodniej. Hotele, pensjonaty, a nawet mieszkania prywatne wypełnione są przyjezdnymi. W dniu dzisiejszym, jak obliczają, przyjechało do Warszawy ponad 50.000 osób.

Radośnie biją serca strzeleckie

Rozkaz do strzelców w rocznicę dnia zwycięstwa i triumfu

Warszawa, 9. 11. (PAT) Z okazji Święta Niepodległości i wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, władze główne Związku Strzeleckiego wydały następujący rozkaz do strzelców:

Obywatele!

Dorocznym zwyczajem Polska Niepodległa obchodzi uroczystości swe wielkie

święto 11 listopada — rocznicę dziejowego przełomu — dzień zwycięstwa i triumfu.

W dniu tym wraz z całą Polską składamy hołd najgłębszy, hołd dumy i wdzięczności — pamięci nieśmiertelnego Wodza Narodu, który z upokorzenia niewoli wywodził naród do wolności i chwali. Ale w roku bieżącym dzień ten szczególnie dla Polaków a zwłaszcza dla strzelców posiada znaczenie.

Jakże radośnie biją dziś serca strzelec-

kie, gdy tegoroczne Święto Niepodległości rozbrzmiewa salwami dział, które obwieszczają podniesienie do najwyższej godności żołnierskiej — Marszałka Polski — Edwarda Śmigłego-Rydzę, którego Józef Piłsudski swoim następcą wyznaczył, któremu on hetmańskie przekazał dziedzictwo.

W strzeleckim tornistrze swą piastował buławę obywatel marszałek Śmigły-Rydz, Józefa Piłsudskiego żołnierz niezłomny, dzisiejszy armii polskiej Wódz Naczelny.

Strzeleckim szeregiem świecił wzorem żołnierskich cnót ten rycerz bez skazy, obywatel wielki, człowiek wspaniały.

Dobrym słowem mądrości nauki i wskazań głębokich wytyczał drogi dla pracy dzisiejszego Związku Strzeleckiego.

Obywatel Marszałek Śmigły jest dla nas strzelców wodzem duchowym, a zarazem żywym symbolem wielkości i prawości człowieka.

W Święto Niepodległości, kiedy Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał, tak zgodnego z potrzebą uczucia narodu, aktu wręczenia buławy marszałkowskiej Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, składamy obywatelowi Marszałkowi hołd należny, gorące uczucia karności żołnierskiej, obywatelskiej miłości i przywiązania.

Obywatel Marszałek Edward Śmigły-Rydz — Józefa Piłsudskiego spadkobierca, Narodu Wódz — niech żyje!

Komendant Główny:

(—) Fryderyk Marian, ppłk.

Prezes:

(—) Franciszek Paschalski.

Prasa angielska wita min. Becka

„Times“ o przyjaźni polsko-angielskiej

Londyn, 9. 11. (PAT) „Times“ zamieszcza dziś artykuł wstępny z okazji wizyty min. Becka, stwierdzający, że wizyta ta planowana już była przed kilku miesiącami i uległa zwłoce wskutek śmierci króla Jerzego. Zasadnicze powody wizyty dla których min. Beck jest obecnie witany serdecznie w Londynie są te same, co wówczas. Min. Beck jest przedstawicielem kraju, który będąc co prawda bliżej, niż Wielka Brytania ośrodka koła europejskiego, dzieli z W. Brytanią, według słów jednego z dzienników polskich, zacytowanego przez „Times“, „tę samą niechęć do formowania bloków i przeciwbloków wrogich państw i to samo poczucie rzeczywistości“.

Jeśli Polska, mimo wstrząsów ostatnich lat, jest dziś zarówno sojuszniką Francji, jak i posiada dobre stosunki z Niemcami — zawdzięczać to należy ostateczności i sprawności dyplomacji min. Becka. Niewątpliwie rozmowy następujących paru dni w znacznym stopniu dotyczyć będą pozytywnej i zachęcającej wymiany zdań na temat proponowanej konferencji lokarniejskiej oraz na temat polskiej idei bezpieczeństwa i pacyfikacji.

W niektórych kołach polityka min. Becka była bardzo źle zrozumiana. Jego dążenia do dobrych stosunków z Niemcami i jego oczywista podejrzliwość wobec paktu francusko-sowieckiego brana była za wyraz sowieckich uprzedzeń. Ale tak bynajmniej nie jest. Polska poszukuje dobrych stosunków z obu stron. Jeśli w ciągu ostatnich trzech lat Polska dokonała tak wiele wysiłków dla porozumienia na skrzydle zachodnim, to nastąpiło to dlatego, że dynamika wydarzeń była po stronie niemieckiej silniejsza. Odpowiedzi na wszelkie wątpliwości udzieliła pleczołowość Polski przy ożywianiu sojuszu z Francją. Czynniki decydujące w Polsce uważają sojusz polsko-francuski jako zasadniczy element polityczny w Europie.

W Niemczech rozgrywa już mecze hokejowe

W Düsseldorfie odbył się mecz hokeja lodowego, w którym Niemiec kanadyjczy pokonał miejscową E. G. w stosunku 2:0.

co nie może być powiedziane o pakcie Francji z państwem bolszewickim.

W czasie rozmów londyńskich poruszona zostanie zapewne sprawa Gdańska i emigracji Żydów polskich do Palestyny.

Jedno jest pewne — kończy „Times“ — pierwsza oficjalna wizyta polskiego

ministra spraw zagranicznych stanowi okazję, którą W. Brytania chętnie pochwyci, aby ponownie swe zapewnienia przyjaźni dla Polski. Wielka Brytania łączyła się z Polską w walce polskiej o wolność i W. Brytania łączy się i dziś z Polską w wielu aktualnych zagadnieniach.

Z bandażami na zdrowych głowach

Krwawa manifestacja studentów przed Politechniką warszawską

(ch) Warszawa 9. 11. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym, po nabożeństwie żałobnym za spójność duszy śp. Wacławskiego zorganizowanym przez młodzież endecką — doszło do krwawych zajść. Po nabożeństwie studenci endecy uformowali pochód, który ruszył ul. Marszałkowską w kierunku Politechniki, przy czym po drodze demonstranci w kilku miejscach wybili szyby kramów. Mimo parokrotnego rozpędzenia pochodu przez policję, demonstranci zdołali dojść do Politechniki, gdzie kamieniami z braku obsypali zastępujący im drogę oddział policyjny. Dziesięciu policjantów zo-

stało rannych, w tym jeden ciężko. Wobec tego policja z całą energią przystąpiła do likwidowania zajścia, przy czym kilku demonstrantów pobito, a kilkunastu aresztowano.

Na marginesie tego zajścia warto zanotować „ciekawe“ metody, do jakich uciekają się studenci-endeccy, chcąc wzbudzić współczucie u społeczeństwa. Na czele pochodu szło kilku studentów z obandażowanymi głowami. Gdy ich aresztowano, okazało się, że bandaże nałożone były na zupełnie zdrowe głowy.

Buty myśliwskie od szewców z Polesia

Wzruszający dar dla Pana Prezydenta R.P.

Warszawa 9. 11. (PAT). Dnia 9 bm. Pan Prezydent RP. przyjął na Zamku delegację z Polesia w osobach miejscowego posła inż. Jana Freymana oraz członków spółdzielni szewców w Dawidgródku w osobach E. Czechy i J. Matusiewicza. Delegacja wręczyła Panu Prezydentowi RP. w darze buty myśliwskie, wykonane przez spółdzielnię szewców w Dawidgródku.

Następnie Pan Prezydent przyjął delegację Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w osobach prezesa zarządu R. Dzieduszyckiego, wiceprezesa senatora J. Everta i dyrektora szkoły redaktora W. Trzebińskiego. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta RP. na uroczystości poświęcenia nowowbudowanego gmachu uczelni przy ul. Rozbrat 44 a.

Powrót p. Wojewody Raczkiewicza do Torunia

W sobotę, dnia 7 listopada 1936 r. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz powrócił w godzinach wieczornych i Warszawy do Torunia.

W służbie dla Państwa

Depesza do p. Wojewody Pomorskiego

W poniedziałek, dnia 9 bm. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał z Wejherowa depeszę treści następującej:

„Polski Związek Zachodni obwodu morskiego, przesyłając Ci, Panie Ministrze, z okazji swego zjazdu wyrazy hołdu, oddaje Ci do dyspozycji swoje siły w pracy nad ugruntowaniem potęgi Państwa nad morzem i przy ujściu Wisły.
Prezydium Zjazdu.

Bezrobocie na wsi wzrasta

Z różnych stron kraju donoszą nam, że w związku z kończącymi się pracami rolnymi wzrasta na wsi bezrobocie. Ponieważ olbrzymia większość bezrobotnej ludności wiejskiej nie korzysta z żadnych zasiłków czy innej oficjalnej pomocy — pożądane byłoby przyspieszenie akcji zimowej pomocy bezrobotnym, która w myśl postulatów rolnictwa, objąć ma również ludność wiejską.

Zdobywca pucharu Gordon-Bennetta



Kpt. Demuyter, po przybyciu na dworzec północny w Brukseli, wraz z nagrodą P. Prezydenta Rzplitej.

Każda pięć ziemi w Madrycie obficie ocieka krwią

Zacięte walki na ulicach Madrytu — Kobiety walczą „jak diabły“

Londyn, 9. 11. (PAT) Reuter donosi z Madrytu: Dziś o godz. 8-ej rano powstańcy rozpoczęli intensywne bombardowanie Madrytu. Pociski padały na głównych ulicach, wyrządzając wielkie szkody. Ilość ofiar ludzkich nie jest dotychczas znana. Wiele pocisków pada w starej dzielnicy oraz w pobliżu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Więźniowie polityczni zostali wczoraj ewakuowani z Madrytu do Alcalá de Henares.

Londyn, 9. 11. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem toczyła się pod Madrytem zacięta walka w parku Casa del Campo, gdzie powstańcy zdobywać mu-

sieli każdą pięć ziemi.

Miedzy milicjantami frontu ludowego znajdował się batalion kobiet, które, według sprawozdań korespondentów angielskich, walczyły „jak diabły“.

W nocy oddziały powstańców sfors-

wały rzekę Mansanares. Inny oddział powstańców, pod dowództwem płk. Castejana, dostał się do miasta od południowego-zachodu i zajął po ciężkich walkach gmach uniwersytetu i szpital miejski.

Czyżby to była prawda?

Komunikat czerwonych

Madryt, 9. 11. (PAT.) Rada obrony Madrytu opublikowała dziś w południe następujący komunikat: Wszystkie ataki powstańców, usiłujących wdrzeć się do stolicy, zostały odparte. Pozycje na południu Madrytu, które wczoraj musie-

liśmy ewakuować pod presją nieprzyjaciela, zostały zdobyte z powrotem. Odparliśmy gwałtowne ataki na odcinku Pozuelo. Od wczorajszego popołudnia lotnictwo powstańcze nie bombardowało Madrytu.

Wybór prezydenta Roosevelta - zwycięstwem szarego człowieka

Nienotowane w dziejach U. S. A. — zwycięstwo

„Naród wypowiedział się. Wszyscy Amerykanie przyjmą werdykt narodu i pracować będą dla wspólnej sprawy i dobra kraju. Zawdzięczamy to duchowi demokratycznemu naszego kraju. Proszę przyjąć serdeczne życzenia.”

Taką depezę gratulacyjną przesłał na ręce prezydenta Roosevelta pokwitował swą porażkę kontrkandydat do Białego Domu gub. Landon.

Jeszcze parę dni temu obserwując uważnie rozwój kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, najobiektywniejsi „fachowcy” niezbyt chętnie stawiali czy to na Landonie czy na Roosevelcie. Coprawda wybory „próbne” w stanie Maine przyniosły walne zwycięstwo Landonowi, coprawda za kandydatem republikańskim stała potęga wielkiego kapitału, coprawda w czasie swej kadencji Roosevelt odniósł szereg, prestiżowo bardzo dotkliwych porażek — ta jednak do ostatniej chwili nie decydowała się na przyznawanie walnego zwycięstwa jednemu czy drugiemu kandydatowi. I chociaż w dniach poprzedzających ostateczną rozgrywkę szala zaczęła przechylać się na stronę Franklina Roosevelta, sądzono, że nie będzie to zwycięstwo specjalnie jaskrawe.

Rzeczywistość prześcignęła najbujniejszą fantazję, stwarzając sytuację wręcz niezwykłą, nie mającą sobie równej w historii wyborów prezydenckich.

Znaczenie zwycięstwa Roosevelta

Zwycięstwo Roosevelta ma jednakże nie tylko wielkie znaczenie dla 120-milionowego organizmu Stanów Zjednoczonych. Jest ono nader symptomatyczne i ciekawe dla całej Europy, która od szeregu lat kołuje uparcie w poszukiwaniu nowych programów i nowych ludzi.

Krótkotrwały nowojorski adwokat, niczym specjalnym nie wyróżniający się „zastępczy” minister marynarki wojennej za czasów prezydentury Wilsona — Franklin Roosevelt, potrafił w iście amerykańskim tempie nie tylko zasugerować Stany Zjednoczone, nie tylko zdobyć sobie sympatię olbrzymiej większości ich mieszkańców, ale mimo wyżej wspomnianych porażek, sympatię tę i zaufanie ugruntować tak dalece, że wybrano go po raz drugi prezydentem.

Niewątpliwie Roosevelt potrafił idealnie wykorzystać koniunkturę, ale tylko wyjątkowo krótkowzroczni ludzie mogą nazywać jego zwycięską walkę z kryzysem — szczęśliwym eksperymenciem. Wchodząc do Białego Domu, Roosevelt wchodził do kraju zepchniętego na dno kryzysu, — kraju coraz silniej nurtowanego przez destrukcyjne fermenty i zdawało się, że najcięższa gło- wa nie poradzi tej Ameryce, której rzekomy upadek rozpoczął się na... Wall Street. Tymczasem nowy „pierwszy obywatel U. S. A.” wy dobył trzy atuty swej wielkiej gry: 1-SZY; PIENIĄDZ DLA SPOŁECZEŃSTWA, A NIE SPOŁECZEŃSTWO DLA PIENIĄDZA, 2-GI; PAŃSTWO MUSI MIEĆ GŁOS DECYDUJĄCY W ŻYCIU GOSPODARCZYM, 3-CI; OBYWATEL NIE MOŻE BYĆ POZBAWIONY OPIEKI PAŃSTWA.

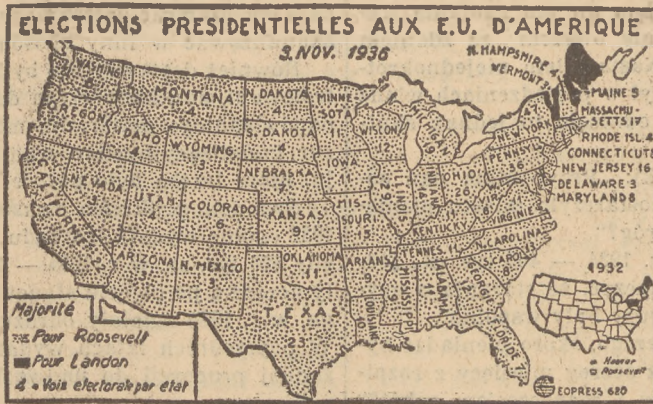
Zbawca Ameryki

My ludzie z „tej strony wielkiej wody” te rooseveltowskie atuty znamy z doświadczenia dawno i dobrze, w Ameryce jednak, gdzie do niedawna królowała zasada bezwzględnej liberalizmu w życiu gospodarczym, gdzie o wszystkim decydował ustroj stuprocentowo prawie kapitalistyczny, atuty Roosevelta były nowością, nie miłą i krępującą dla wielkiego kapitału, radosną i godną poparcia dla — szarego człowieka, na którego szyi coraz silniej zaciskała się pętla kryzysu ustroju kapitalistycznego.

Oczywiście atuty te w ręku przeciętnego śmiertelnika, a nawet zdolnego po-

lityka byłyby co najwyżej akcesoriami kuglarskich sztuczek, w ręku Roosevelta — człowieka a żelaznej woli, stały się skutecznymi instrumentami które

sparaliżowały, a przecież wiecznie uśmiechnięty mąż stanu, podziwiał Amerykę, zastrzyknął jej surowicę dobrobytu, przywrócił dawną pewność



Jak zwyciężył Roosevelt?

W stanach kropkowanych większość otrzymał Roosevelt. Trzy stany północno-wschodnie, w których większość otrzymał Landon oznaczone są czarnym kolorem

oddały kolosalne usługi przy trudnej operacji ciężko chorego Wujka Sama.

Zwycięstwo szarego człowieka

Zawcześnie dzisiaj mówić, czy poprawa w stanie zdrowia Ameryki jest definitywna, czy po okresie polepszenia nie okaże się, że „operacja udała się, ale... pacjenta pochowano.” Faktem jest, że właśnie Roosevelt, ten na poły

siebie, a czy w nowej kadencji będzie pracował nad ugruntowaniem tych walorów, czy też zaryzykuje nowe próby, które dotychczasowe walory mogą obrócić w nieważ, przyszłość pokaże.

Dzisiaj można tylko stwierdzić jedno, że zwycięstwo demokracji Roosevelta nad republikanem Landonem, stało się zwycięstwem szarego człowieka, nad... potęgą kapitalizmu. A to dużo znaczy.



TYTAN NIEPORÓWNIANE BATERJE ANODOWE

Cała Polska łączy się z Macierzą Polską w Gdańsku

Przebieg akademii jubileuszowej

Bezpośrednio po solennym nabożeństwie odprawionem w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu na intencję Macierzy Szkolnej w Gdańsku z okazji jej 15-lecia w Hali Sportowej we Wrzeszczu odbyła się uroczysta akademii. Zaszczycili ją swą obecnością wiceminister oświaty p. Jerzy Błeszyński oraz Komisarz Generalny RP. w Gdańsku p. min. dr. K. Papee, z władz duchownych Arcyopaster Diecezji Gdańskiej ks. Biskup hr. O'Rourke.

Olbrzymią salę wypełnili goście z Polski oraz społeczeństwo polskie z Ziemi Gdańskiej. Na estradzie ubranej zielenią i wstęgami o barwach narodowych stanęły poczytane sztandarowe polsko-gdańskie organizacje społecznych. Z prawej strony zasiadł obecny zarząd Macierzy Szkolnej, z lewej ustawiono trybunę dla mówców.

Z chwilą wejścia na salę dostojników państwowych i kościelnych orkiestra Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod batutą p. Bernarda Cywińskiego odegrała hymn państwowy, który obecni wysłuchali powstawszy z miejsc, po czym chór Gimnazjum M. S. im. Józefa Piłsudskiego pod dyktando prof. L. Romatowskiego odśpiewał Nowowiejskiego „O Polskę Krajów Świętych”.

Akademii zabrał głos prezes Macierzy Szkolnej w Gdańsku p. E. Budzyński. Powitał on dostojnych gości i złożył podziękowanie Rządowi na ręce jego reprezentantów pp. wice-ministra oświaty Błeszyńskiego i min. dr. K. Papee za dotychczasową opiekę i poparcie celów Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Takie same podziękowanie wyraził p. prezes Budzyński Arcyopasterzowi Diecezji Gdańskiej. Szczególnie gorące słowa podziękowania skierował mówca pod adresem nauczycielstwa i społeczeństwa polskiego na Ziemi Gdańskiej za zrozumienie zadań Macierzy Szkolnej i czynne popieranie ich.

Z kolei p. prezes Budzyński wyraził podziękowanie Naczelnemu Komitetowi Ochronkiemu i jego nieustraszonej przewodniczącej p. ministrów Leoni Papee, oraz SS. Dominikanom, które pracują nad urabianiem charakterów przyszłych bojowników o sprawę polską na Ziemi Gdańskiej.

Każdemu ze złożonych przez p. prezesa podziękowań towarzyszyły żywiołowe oklaski obecnych, stwierdzające, iż całe społeczeństwo polskie Ziemi Gdańskiej podziela je w równej mierze.

W dalszym ciągu przemówienia prezes Macierzy Szkolnej w otoczeniu wszystkich członków zarządu złożył uroczyste oświadczenie o treści, iż „cudzego nie chcemy i swego nie damy” oraz ślubowanie wytrwania w pracy oświatowej na Ziemi Gdańskiej.

Po tym uroczystym akcie przypieczętowanemu niejako długotrwałymi oklaskami obecnych na sali tłumów społeczeństwa polskiego, prezes Budzyński odczytał telegramy, które Macierz z okazji jubileuszu wysłała do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, Premiera Rządu Polskiego, Prymasa Polski i Ministra Spraw Zagranicznych.

Obecnym na Akademii zastępcy ministra WR. i OP. p. wice-ministrów Błeszyńskiego oraz Komisarzowi Generalnemu RP. w Gdańsku p. dr. K. Papee, w miejsce depezy złożył p. prezes Budzyński bezpośrednio wyrazy czci i hołdu.

Po przemówieniu p. prezesa Budzyńskiego, chór gimnazjalny odśpiewał Z. Maszyńskiego „Hymn Pomorza”.

W dalszym ciągu programu Akademii, członek zarządu Macierzy Szkolnej p. dyr. Sołtysik wygłosił przemówienie, w którym omówił warunki, w jakich Macierz Szkolna pracuje i walczy o lepsze jutro oświaty polskiej na Ziemi Gdańskiej.

Z kolei składali życzenia jubilatce wice-minister oświaty p. Błeszyński, prezes Macierzy Szkolnej i prezes Zjedn. Polskich Tow. Oświatowych p. wojew. Sołtan, prezes Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich p. prof. Tarkielewicz, dyrektor Ligi Morskiej i Kolonialnej p. Czerwinski, dyr. Instytutu Bałtyckiego p. Bzowski, imieniem Tow. Naukowego z Torunia ks. prałat Czaplowski i inni. Wszystkie te życzenia świadczyły, iż społeczeństwo polskie na Ziemi Gdańskiej w walce o szkołę polską zawsze znajdzie moralne i materialne poparcie całego Narodu Polskiego.

Z powodu spóźnionej pory, z setek telegramów nadesłanych z kraju i zagranicy tak przez organizację polskie jak i pojedyncze osoby, odczytał p. prof. Czartkowski najważniejsze. Z ministrów przestali życzenia telegraficznie pp.: Kwiatkowski, gen. Kasprzycki, Roman, Kościółkowski, dalej marszałek Prystor, ks. Biskup Okmiewski, wojewoda Raczkiewicz, prezes Dobrzycki prezydent stolicy Starzyński, prezydent Torunia Raszeja, prezydent Gruzdzia Włodek, rektor Uniwersytetu Poznańskiego Peretiatkowicz, dyr. B. G. K. Górecki, Światowy Związek Polaków z Zagranicy i t. d. i t. d. Poza tym kilkadziesiąt telegramów nadeszło z rozsianych po całym kraju placówek Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Na zakończenie odczytał p. prof. Czartkowski list z życzeniami pewnego ucznia z wiejskiej szkółki w Wielkich Trąbkach gdańskiej Macierzy Szkolnej. W liście tym wyrażone zostały uczucia dziecka polskiego do instytucji polskiej, która umożliwiła mu

Otto — tylko królem Węgier, nie cesarzem Austrii?

Londyn, 9. 11. (PAT) Reuter donosi z Rzymu, że kursują tam uporczywe pogłoski, iż w najbliższym czasie zostaną obwieszczone zaręczyny córki króla włoskiego księżniczki Marii z pretendentem do tronów austriackiego i węgierskiego ks. Ottonem. Jak sądzą, sprawa ta będzie omawiana jeszcze podczas obecnych obrad wiedeńskich. Wedle tych pogłosek, arcyksiążę Otton zostanie proklamowany królem Węgier, a nie cesarzem austriackim.

Samolot im. wojewody warszawskiego Jaroszewicza

Warszawa, 8. 11. (PAT). Komisarz Rządu m. st. Warszawy Władysław Jaroszewicz obchodził niedawno jubileusz 10-lecia piastowania urzędu wojewody warszawskiego. Ludność stolicy, chcąc wyrazić uznanie dla pracy i zasług wojewody Jaroszewicza, powołała „Obywatelski komitet obchodu 10-lecia pracy wojewody Władysława Jaroszewicza”, który 15 września rb. wystąpił do społeczeństwa stolicy z apelem o ufundowanie samolotu wojakowego im. Władysława Jaroszewicza. Apel ten spotkał się ze zrozumieniem i życzliwością przez wszystkich mieszkańców stolicy.

Dziś na lotnisku przy ul. Topolowej odbyła się uroczystość przekazania samolotu przez obywatelski komitet wojewodzie Wł. Jaroszewiczowi, który następnie przekazał go wojsku.

Pocшта w dniu 11 listopada

Warszawa 9. 11. (PAT). W dniu 11 bm. jako w 18 rocznicę odzyskania niepodległości wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą urzędowały, jak w niedzielę i święta.

Przesyłka listów doręczona będzie tylko jednorazowo.

naukę w języku ojczystym wśród zalewu wrogiemu. Na dowód swej wdzięczności przyszły bojownik o sprawę polską na Ziemi Gdańskiej, złożył swe drobne oszczędności na rzecz Macierzy Szkolnej. Cześć mu za to.

Wobec bardzo spóźnionej pory dalszy ciąg programu Akademii musiano ograniczyć, do odśpiewania przez chór „Cecylia” z Gdańska utworu K. Wilkomirskiego „Słowo Wam niosę” (Słowa prof. Jedrkiewicza) pod dyr. Kompozytora, do odegrania na fortepianie przez ucznia konserwatorium M. S. p. E. Żuka „Legendy” Paderewskiego i odtańczenia Krakowiaka przez dzieci z ochronki M. S. w Nowym Porcie. Nie trzeba zbyt wiele podkreślać, że wszystkie produkcje wykonane bez zarzutu nagrodzili obecni długotrwałymi oklaskami.

Po akademii w lokalu „Cafe am. Stefenspark” w Halbe Allee, odbył się obiad reprezentacyjny z udziałem dostojników państwowych, gości z Polski i przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Gdańsku. W miłym nastroju spędzono kilka godzin. Do obiadu przygrywała orkiestra K. S. M. z Gdańska pod batutą B. Cywińskiego, otrzymując każdorazowo serdeczne oklaski za wykonanie poszczególnych utworów.

W drugim dniu jubileuszowym Macierzy Szkolnej odbyło się w godzinach rannych zwiedzanie zakładów naukowych M. S. oraz innych ośrodków jej działalności. Wieczorem w sali Stoczni Gdańskiej teatr amatorski M. S. odegrał sztukę J. A. Hertza p. t. „Młody las”. Po przedstawieniu odbyły się tańce. Obszerniejsze sprawozdanie z drugiego dnia jubileuszu zamieścimy w najbliższym numerze.

Otwarcie nowej rozgłośni wileńskiej

Wilno, 8. 11. (PAT). 7 bm. odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej stacji rozgłośni wileńskiej na Lipówce o mocy zwiększonej do 50 kilowatów.

Wyrok w procesie NSDAB

(ch) Katowice, 9. 11. (tel. wł.). Dziś zapadł wyrok w procesie N. S. D. A. B. Sąd Apelacyjny uwzględnił częściowo wywody prokuratora i 7 oskarżonym podwyższył karę. Sześciu zostało uniewinnionych, a pozostałym nieznacznie kary zmniejszono.

Nowe sensacyjne momenty w procesie T. B. O.

Zeznania świadków w piątym dniu rozprawy

Od Redakcji. W poprzednim numerze z niezależnych od nas przyczyn technicznych nie mogliśmy zamieścić obszernego sprawozdania z przebiegu rozpraw sobotnich, podając jedynie końcowy fragment zeznań św. Michałika. Obecnie drukujemy w uzupełnieniu całość sprawozdania sobotniego wraz z relacją z rozprawy poniedziałkowej.

W sobotę, w piątym dniu procesu T. B. O. w dalszym ciągu przesłuchiowano świadków. Na wstępie zeznaje dyr. Zw. Eksp. Portowych Michałowski, który był członkiem Rady Nadz. T. B. O. Dyr. Michałowski naogół wyraża się ujemnie o gospodarce Towarzystwa, stwierdzając, że funduszami szafowano rozrzutnie, a domy budowano źle. W sprawie rachunków restauracyjnych, które wręczył świadkowi osk. Jeziorowski, świadek oświadcza, że czynność jego ograniczyła się do przekazania tych rachunków prezesowi Rady Nadz. wicekom. Rządu Szaniawskiemu.

Jako następny świadek staje przed Sądem inż. arch. Müller. Zeznania jego dotyczą głównie finansowania przez T. B. O. projektowanych przez niego imprez wystawowych.

Adw. Szerer: „Skąd prowadzone przez pana Tow. Wystaw i Targów czerpało fundusze?”

Świadek: „Początkowo mieliśmy subwencję z Komisariatu Rządu w kwocie 10 tys. zł.; następnie otrzymywaliśmy pieniądze z T. B. O.”

Adw. Jankowski (rzecznik powództwa cywilnego): „Czy pamięta pan, że 21 marca 1934 r. wystosował pan list do Komisarza Rządu konstatający za przerażeniem, że w zestawieniach T. B. O. figuruje kwota 13 tysięcy zł., wypłacona na cele Tow. Wystaw, gdy tymczasem wedle obliczeń panów, kwota ta wynosiła zaledwie 4 tysiące z czerną złotych?”

Świadek: „Kiedy wysyłałem ten list, byłem źle poinformowany o stanie faktycznym.”

Z kolei osk. Jeziorowski stawia kilka pytań, zmierzających do wyświeatlenia sprawy, kto był inspiratorem wypłat subsydiów z T. B. O. na rzecz Tow. Wystaw. W odpowiedzi świadek przyznaje, że spotykał się ze strony oskarżonego z utrudnieniami, gdy chodziło o podejmowanie pieniędzy, w końcu jednak pieniądze uzyskiwał. Na czyją działalność się to interwencję, świadek nie wie.

ŚWIADEK WILCZYŃSKI

Po św. Müllerze zeznaje b. nacz. Wydz. Finansowego Kom. Rządu Leonard Wilczyński. Opowiada on, że kiedy w r. 1933 objął swe stanowisko, z natury rzeczy zainteresował się również działalnością T. B. O. i na zasadzie uzyskanych informacji doszedł do przekonania, że podstawy prawne tej placówki są wadliwe. W związku z tym w maju r. 1933 wystąpił do Komisarza Rządu z wnioskiem o zreformowanie T. B. O. w ten sposób, aby ze spółki akcyjnej przekształcić je na przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, związane organicznie z gminą miasta. Wilczyński motywuje swe stanowisko tym, że miasto i tak musiało łożyć znaczne sumy, aby podtrzymywać T. B. O. a poza tym w ramach administracji miejskiej gospodarka tej placówki mogłaby być prowadzona racjonalniej i oszczędniej. Świadek podkreśla przy tym — odpowiadając na pytanie adw. Szerera, — że wniosek jego dotyczył tylko podstaw prawnych Towarzystwa i nie był skierowany przeciwko składowi osobowemu zarządu, który w nowych warunkach mógł — jego zdaniem — nadal sprawować swe czynności.

Adw. Kwiatkowski: „Czy pan był przeciwny przewłaszczeniu na T. B. O. działek redłowskich i witomińskich?”

Świadek: „Tak, ponieważ uważałem, że przewłaszczenie to powinno nastąpić na rzecz gminy miejskiej i powiększyć jej majątek.”

Adw. Kwiatkowski: „A niech pan nam powie, ile zarabiali dyrektorzy innych dzielonych z administracji miejskiej komórek gospodarczych, naprz. Zakł. Wodociągów i Kanalizacji?”

Świadek: „Okolo 30 tys. zł. rocznie...”

Adw. Powalowski: „Został pan powołany do Gdyni jako mąż zaufania Komisarza Rządu i jego najbliższy współpracownik, z

którego zdaniem się liczył. Czy nie zwracał pan uwagi Komisarzowi Rządu na konieczność udziału w posiedzeniach zarządu i Rady Nadzorczej?”

Świadek: „Przedewszystkiem muszę sprostować, że nie byłem mężem zaufania Komisarza Rządu, ale owszem ze zdaniem moim się liczył. Nastawałem niejednokrotnie aby uczestniczył w posiedzeniach władz Towarzystwa nie odnosiło to jednak skutku.”

Osk. Jeziorowski: „Przypomina pan sobie, ile T. B. O. dostarczyło miastu pieniędzy na budowę dróg?”

Świadek: „W r. 1934 — 400 tys. zł., jednakże muszę zaznaczyć, że starania o uzyskanie tych pieniędzy były wspólne.”

Osk. J.: „A dlaczego, skoro pieniądze były, zwlekano przez szereg miesięcy z rozpisaniami przetargów i rozpoczęciem robót?”

Na to pytanie świadek nie potrafi już dziś dać odpowiedzi.

Osk. J.: „Dlaczego wybudowano Al. Marszałka Piłsudskiego, mimo, że umowa z Tow. Kapieli Morskich, nie doszła do skutku, tak samo, jak i projektowana wystawa, której celom aleja miała służyć?”

Świadek: „Takie było zarządzenie Komisariatu Rządu.”

DYREKTOR T. B. O. MICHAŁIK OBciążA OSKARŻONYCH.

Po dwudziesto - minutowej przerwie Sąd przystępuje do przesłuchania następnego z kolei świadka, obecnego dyrektora T. B. O. mjr. Michałika. Świadek ten w przeciwieństwie do poprzednich świadków, poddaje drugoczącej krytyce całą działalność T. B. O. za czasów Jeziorowskiego i towarzyszy, popierając swe wywody szeregiem danych i faktów.

Świadek stwierdza, że gospodarka finansowa T. B. O. w latach ubiegłych była niezwykle chaotyczna, że domy budowano za pieniądze, uzyskane z krótkoterminowego kredytu 3—6 miesięcznego, że za wykonanie robót płacono weksłami itd. W styczniu r. 1935, kiedy świadek przejął kierownictwo Towarzystwa, zastał taki stan, że całkowite wpływy wynosiły 30 tys. zł., gdy sama administracja pochłonęła 20 tysięcy, a nadto zapadłości wekslowe sięgały kwoty 51 tysięcy złotych. W pierwszym kwartale r. 1935 z tytułu krótkoterminowych zobowiązań trzeba było zapłacić 420 tysięcy zł.

Ogólny stan organizacji biura był zły, praca nieskoordynowana, należności od nabywców parcel i domów nie były ściągane. Rada Nadzorcza nie zatwierdzała budżetów, a jedynie wydatki już po ich dokonaniu, nie było śladu jakiegos planu finansowego. Posiedzenia zarządu odbywały się rzadko, a najrzadziej, bo tylko 16 razy w ciągu całego roku, w najbardziej krytycznym dla Towarzystwa r. 1934. Działło się tak z winy Jeziorowskiego, który stale miał jakieś zajęcia w mieście i przez swą nieobecność uniemożliwiał odbywanie posiedzeń.

— Badając gospodarkę T. B. O. — mówił dalej świadek, — natrafiłem na fakty, że członkowie Rady Nadzorczej pobierali z kasy Towarzystwa pożyczki na własne budowlę. Stwierdziłem, że członek Rady Kawczyński otrzymał taką pożyczkę w kwocie przeszło 10 tysięcy zł. Pożyczki otrzymali również ówczesny nacz. wydz. technicznego Kom. Rządu inż. Stefanowicz, doradca prawny Kom. Rządu Lucjan Skupień, a w najcięższym dla siebie czasie T. B. O. finansowało budowę domu dla Filara, który wpłacił z własnych pieniędzy tylko tysiąc złotych, przeszło 30 tysięcy zaś wyłożyło zaś Towarzystwo.

Złej gospodarki T. B. O. dowodzi dalej, wedle opinii świadka, fakt, że budowano zbyt drogo, domy zaś były kiepskie. Pozostałe do sprzedania domki w liczbie 150 nie były skolaudowane i dopiero później trzeba było to uskutecznić, aby uzyskać kosztorysy budowy. Metr sześć. wybudowanych domków drewnianych kosztował przeciętnie 31 zł., gdy w rzeczywistości nie powinien był kosztować więcej niż 22 złote; metr sześcienny domków murowanych kalkulował się na 44 zł., tymczasem powinien był kosztować tylko 34 zł.

Kolonia marynarzy im. gen. Zarzyckiego na Witominie została wybudowana na podmokłym gruncie, tak, że woda zalewała piwnice i wysadzała podłogi. Całą kolonię trzeba było dodatkowo skanalizować, a dom

ki ponaprawiać. Na Redłowie wybudowano 20 domów, projektując dla nich kanalizację lokalną. Okazało się tymczasem, że cała ul. Hetmańska, przy której znajdują się te domy, stoi na płycie skalnej, tak, że trzeba było wydatkować dalsze 20 tys. zł. aby teren skanalizować w inny sposób.

Również dostawcy nie byli należyście kontrolowani, skutkiem czego dostarczano nieodpowiedniego materiału, mokrego drzewa, rur kanalizacyjnych o wadliwym przekroju, które trzeba było później zrywać itp.

Świadek podkreśla następnie, że w r. 1932 ogólne wydatki zarządu T. B. O. wyniosły 429 tys. zł., w r. 1934 — 451 tys. zł., gdy tymczasem po objęciu stanowiska przez niego, w r. 1935 zmalały od razu do 285 tys. zł. W poprzednich latach wydatki nie stały w żadnej proporcji do nadwyżki dochodowej, wobec czego zużywano poprostu substancję majątkową, t. j. pieniądze, uzyskane ze sprzedaży parcel. Wedle określenia świadka, dawniejsze T. B. O. było nie czym innym jak tylko „sklepikiem parcel”...

— Do początku 1936 r. załatwiliśmy się ze spuścizną po starym zarządcie T. B. O. i odtąd dopiero zaczęła się właściwa gospodarka w Towarzystwie — tłumaczy na zakończenie swych obszernych zeznań mjr. Michałik. — Zaczęliśmy powiększać majątek T. B. O., zakupując m. in. dużo gruntów z rąk niemieckich.

— Musieliśmy też z zysków przez nas osiągniętych pokryć straty z czasów działalności poprzedniego zarządu. Mając 301000 zł. zysków pokryliśmy stare zobowiązania T. B. O. na sumę 248000 zł.

Z kolei strony zaczynają zadawać świadkowi pytania.

Prokurator Szulc: „Czy T. B. O. zakupuje jeszcze cegły w firmie Nowacki?”

Świadek: „Nie kupujemy już tej cegły, bo jest nieodpowiednia, przyjmuje 19 procent wody, co w warunkach atmosferycznych Gdyni powoduje później pęknięcie cegły. Mamy jeszcze duży zapas tej cegły już zapłacony, lecz nikt nie chce go od nas odkupić.”

Adw. Jankowski: „Czy w okresie do 1935 r. domki T. B. O. budowano według zapotrzebowania, czy też bez żadnego planu?”

Św.: „Budowano je na „magazyn” bez żadnego zapotrzebowania tak, że później długie stały puste, nie znajdując reflektantów, a tym samym nie amortyzując się.”

Adw. Jankowski: „Czy wybudowane domki były dostatecznie dozorowane?”

Św.: „Niestety nie. Zamiatacz fachowców, techników budowlanych, dozorowali je zwykajni stróże. Słaby dozór powodował liczne kradzieże w domkach, wybijanie szyb itp.”

Adw. Jankowski: „Czy domki te były budowane na dogodnych warunkach kredytowych?”

Św.: „Nie. Za kredyt TBO. musiało poprzednio płacić około 12 procent, zamiast około 4 procent np. w Banku Gospodarstwa Krajowego.”

Następnie na szereg dalszych pytań adw. Jankowskiego świadek wyjaśnia, że Związek Armatorów zamówił swego czasu 20 domków dla marynarzy (kolonia im. gen. Zarzyckiego na Witominie), ponieważ jednak domki te zostały wadliwie wybudowane, Związek odmówił ich przyjęcia.

Dalej mjr. Michałik odpowiada, że parcelami TBO. spekulowano, a mian. od Towarzystwa nabywano tereny po 3—4 zł. za metr kwadratowy, a sprzedawano je powyżej 10 zł. za metr kwadratowy. Było to — zdaniem świadka — skutkiem wadliwości paragrafu 19 i 20 poprzedniego statutu T. B. O.

Następują dalsze pytania...

Adw. Jankowski: „Czy wadliwość budowy domków zagrażała bezpieczeństwu?”

Św.: „Tak, był jeden taki wypadek — w domku poważnie zarysowała się ściana.”

Z kolei mjr. Michałikowi szereg pytań zadali obrońcy, adwokaci Szerer i Kwiatkowski.

Adw. Szerer: „Czy pan zna wypadki, że zarząd TBO. stawiał Radę Nadzorczą przed faktem dokonany?”

Św.: Tak, np. wszystkie zaliczki, które Jeziorowski brał sam wprost z kasy.

Adw. Szerer: „Czy budowa domków jest obecnie tańsza, niż za czasów Jeziorowskiego?”

Św.: Tak

Adw. Szerer: „A czy nie należy tego tłumaczyć potaniem cegły?”

Św. Tak, lecz nie w takiej proporcji.

Adw. Szerer: „Czy panu nie zdarza się kiedy, że pańscy dostawcy robią panu zawód?”

Św.: Nie.

Adw. Szerer: „Szczerze winszuję panu” (na sali wesołość. Przewodniczący udziela adw. Szererowi upomnienia).

Adw. Kwiatkowski: „Czy pańskim zdaniem probierzem działalności TBO. jest liczba odbytych posiedzeń zarządu?”

Św.: „Tak — a w okresie kilkuletniej działalności Jeziorowskiego było mniej posiedzeń, niż w obecnym krótkim okresie naszej pracy.”

Adw. Kwiatkowski: „Jaką pan pobiera pensję jako dyrektor T. B. O.?”

Św.: „1500 zł. brutto, z tego na rękę otrzymuję 1240 zł.”

Adw. Kwiatkowski: „I nic więcej pan nie otrzymuje? — Żadnych tantiem, prowizji?”

Św.: „Nie — raz tylko otrzymałem jednorazowo 2000 zł. tytułem bilansowego.”

Adw. Kwiatkowski: „Ilu członków liczy obecnie zarząd TBO.?”

Świadek (do przewodniczącego): „Proszę o uchylenie tego pytania.”

Przewodniczący: „To nie jest żadna tajemnica, niech świadek odpowie.”

Św.: „Obecnie trzech członków zarządu, ale później zostanie jeden z nich skreślony, będzie więc tylko dwóch.”

Adw. Kwiatkowski: „Ilu TBO. zatrudnia obecnie urzędników, a ilu ich zatrudniało przedtem?”

Św.: „Obecnie 18 urzędników i 5 dozorców, lecz przedtem znacznie więcej.”

Adw. Kwiatkowski: „Czy pan jednak nie przypomina sobie, że przedtem TBO. zatrudniało tylko 12 pracowników?”

Św.: „Nie — ja wiem, że napewno więcej.”

Adw. Kwiatk.: „A ilu robotników T. B. O. teraz zatrudnia przy budowie domków?”

Św.: „Okolo 300.”

Adw. Kwiatkowski: „Czy pan wie, że przedtem zatrudniano 1500 robotników?”

Św.: „Nie, ale szkoda wobec tego było ich trudu.”

Ponieważ obrońcy oświadcza, że mają jeszcze bardzo dużo pytań, o godz. 15 przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

ROZPRAWA PONIEDZIAŁKOWA

W poniedziałek od rana zeznawał w dalszym ciągu świadek Michałik. Świadek odpowiada na liczne pytania, stawiane mu ze strony Sądu, prokuratora i obrony.

M. in. dyr. Michałik stwierdza, że w roku ub., w przeciwieństwie do poprzedniego zarządu T. B. O., nie miał żadnych wydatków reprezentacyjnych, czy też dyskrejcyjnych. Na rok bież. Rada Nadzorcza przyznała mu na reprezentację zł 1.200, w której to kwocie mieszczą się już subwencje dla różnych organizacji społecznych i charytatywnych, wydatki na przyjmowanie gości, pragnących zapoznać się z pracą Towarzystwa i t. d.

Na zapytanie, jakie ceny płacono dawniej za parcele, świadek podaje przeciętną cenę od 3—6 złotych. Bywały jednak wypadki że sprzedawano taniej. Osk. Filara na przykład zapłacił za swą parcelę po zł 150 za mtr., czyli poniżej kosztów własnych, ustalonych na podstawie poprawionego bilansu.

W tej materii dorzuca wyjaśnienie osk. Jeziorowski, że niska cena parceli Filara stanowiła niejako wynagrodzenie, za położone przezeń zasługi przy przewłaszczeniu terenów na rzecz T. B. O.

— Gdyby nie praca Filara — mówi osk. J. — ja nie byłbym dawniej dyrektorem Towarzystwa, a pan nie byłby nim obecnie...

W sprawie oddziału T. B. O., urządzonego w Warszawie, św. Michałik stwierdza, że nie zawarł on ani jednego kontraktu, kontował natomiast 12 tysięcy zł, które trzeba było zapisać na straty.

— Czy wiadomo panu — mówi osk. J., — że nie przewłaszczano terenów i zwlekano z wybudowaniem ulic do działek już rozparcelowanych, mimo że były na to pieniądze, tylko w tym celu, aby uniemożliwić nam sprzedaż parcel?

— Uczyniono tak dlatego — odpowiada świadek, — bo zjadaliście substancję majątkową... T. B. O. natomiast wybudowało kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych ulicę na bardzo trudnym terenie, gdzie znajdowały się tylko dwa domy — Filara i Stefanowicza

W końcu zeznań św. Michałika zadaje (Ciąg dalszy na str. 7-miej).

J. MOLITOR.

2)

Napad na Manhattan-Bank

W JADŁODAJNI CHINCYKA AL-FU.

Chińczyk Al-Fu prowadził dobrze prosperującą jadłodajnię w jednej z ciasnych uliczek dzielnicy chińskiej Nowego Jorku, zwanej po prostu „Chinatown”. Lokal jego posiadał wśród Chińczyków ustaloną sławę, bo nigdzie nie podawano tak świetnie przyrządzonych smakowitości chińskich, jak u ojca Al-Fu.

Z policją nigdy nie miał żadnych nieporozumień; z posterunkowym swego rewiru żył nawet na bardzo dobrej stopie, nigdy bowiem nie zanotowano w lokalu jego żadnej rozprawy nożowej ani nawet bójki.

Przekonał się o tem inspektor Bowers, kiedy zwrócił się o informacje do rewiru policyjnego w Chinatown.

„Kolega g-mien może miał rację — pomyślał — oblawa byłaby zapewne daremna, bo przychwycić na czymś tych sprytnych Chińczyków nie jest rzeczą łatwą.”

Ponieważ do jadłodajni uczęszczali także Amerykanie, nie zwróciło to niczyjej uwagi, że w obiadowej porze pojawiali się teraz częściej goście spożywający z apetytem potrawy europejskie. Starania ich, aby nawiązać rozmowę z gospodarzem, były jednak daremne, bo Chińczyk nie odznaczał się rozmownością.

Także inni biali bywalcy tego lokalu — jak się zdawało — znający się nawzajem, nie byli skorzy do zawierania znajomości z obcymi, więc o nawiązaniu z nimi pogawędki nawet mowy być nie mogło.

Wszyscy byli tu jakby „u siebie” i obcych nie przyjmowali do swego grona.

Nie zwróciło też niczyjej uwagi, gdy nowi goście, którzy zaczęli bywać w jadłodajni, od pewnego dnia przestali przychodzić.

Widocznie nie podobała im się usługa.

STRZELANINA W CHINATOWN.

Mniej więcej w tydzień później w cichej zwykłe uliczce, gdzie znajdowała się jadłodajnia Al-Fu zapanowało wielkie wzburzenie.

Wpadł w nią w szalonym pędzie wielki motocykl, a za nim w pościgu czterech policjantów na szybkich motocyklach. Właśnie gdy ścigany motocyklista chciał skręcić w najbliższą boczną uliczkę, zatarasowała ją ciężarówka z przyczepką. Nie tracąc przytomności umysłu młodzieniec z rozwianym włosiem — czapkę zgubił zapewne po drodze — zeskoczył i spojrzał dokoła.

Zaburzenia w trawieniu. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. 7176

Zauważył, że żelazna brama prowadząca na podwórze jadłodajni Al-Fu jest uchylona i jednym skokiem znalazł się w głębi podwórka.

Ale pogoń była tuż za nim; z gotową do strzału bronią policjanci wkroczyli na podwórze, szukając osłony.

Niestety podwórko było zupełnie puste. Tylko z boku, gdzie znajdowały się drzwi prowadzące do lokalu, stało kilka wielkich beczek żelaznych. Za beczkami tymi, tworzącymi niezłą osłonę, ukrył się zbieg.

Głuchy łzask kilku strzałów rewolwerowych.

Młodzieniec był widocznie dobrym strzelcem, bo jeden z policjantów padł z jękiem ciężko ranny.

Pozostali błyskawicznie rzucili się na ziemię. Jednak ten, który był najbliższy zbiegowi, spoźnił się i zwałił się jak kłoda na kamienie, trafiony celnym strzałem.

Strzelanina poruszyła całą ulicę; przed domem zebrał się tłum. Goście znajdujący się w jadłodajni cisnęli się przy oknie, wychodzącym na podwórze, skąd dokładnie obserwować mogli toczącą się walkę.

Tymczasem położenie zbiega stawało się coraz krytyczniejsze, pomimo iż był strzelcem pierwszorzędnym. Przed dom zajeżdżał

bowiem wielki samochód pogotowia policyjnego i kilkunastu policjantów przybyło kolegom swym na pomoc.

Wtedy pewien bardzo elegancki gość wysunął się z ciżby tłoczących się przy oknie, podszedł do drżącego ze strachu Al-Fu i powiedział zcisnionym głosem:

„Znikajmy! Zbiega do piwnicy!”

Zanim dowódca oddziału policyjnego wszedł do lokalu kilku gości przepadło bez śladu. Znikł także gospodarz Al-Fu.

Kiedy następnie oddział policji z dwóch stron rozpoczął atakować kąt, w którym stały beczki, nie potrzebował już oddać ani jednego strzału, bo... za beczkami nie było nikogo.

„Przeklęty łobuz! — zawołał dowódca pogotowia policji. — Już mieliśmy go w pułapce i znów się wyślizgnął. Jednak może być tylko w tym domu. Przetrzęsnać wszystko od piwnicy do poddasza! Musimy go znaleźć.”

Kamieniczka była niewielka, więc nie trudno było przeszukać ją dokładnie. Rewizja nie dała jednak żadnego wyniku. Obu ciężko rannych policjantów umieszczono w samochodzie i odwieziono do szpitala.

W godzinę później oddział pogotowia policji opuścił miejsce zająścia nie nie wskazawszy, gdyż Al-Fu na wszelkie pytania dowódcy dawał uśmiechając się stereotypową odpowiedź: „Moja... nie nie wiedzieć!”

ZBIEG PRZEPADŁ BEZ ŚŁADU Tajemnicza rozmowa

Jak zwykle zamknął Al-Fu swój lokal już o godz. 10. Kiedy wypuścił ostatnich gości i pospuszczał wszystkie żaluzje zszedł na dół do piwnicy, w południe tak skrupulatnie przeszukanej przez policję. Tam przechowywał Chińczyk swe zapasy win i wódek. Na długich półkach stały baterie butelek, nie brak też było sasków i beczek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z cyklu naszych reportaży morskich

EDMUND WOJTANOWSKI.

„Zawiszą Czarnym” do Danii i Szwecji

II.

Zbliża się 17-ta. Generał daje pozwolenie zejścia na molo, ażeby pożegnać się ze znajomymi. Ostatnie uściski i już wszyscy na zbiórze. Cała załoga jest już podzielona na 3 wachty. St. oficer Pankiewicz szyta listę załogi. Jest nas wszystkich 47 żeglarzy. Kapitanem statku podobnie jak i w poprzednich rejsach jest generał Mariusz Za-

ruski, człowiek, który pierwszy zapropagował ideę Polskiego Morza poza granicami naszej Rzeczypospolitej, który walczył o to, aby wskrzesić u Polaków miłość do morza i mimo licznych przeciwności stoi na straży rozbudowy floty polskiej. Z jego inicjatywy zostały zakupione statki polskie „Dar Pomorza” i „Iskra” i ostatnio harcerski szkuner „Zawisza Czarny”. Sam wyruszał

Z cudów architektury staroindyjskiej



Na zdjęciu starożytna świątynia w Yemapuram w okolicy miasta Madras, wykuta całkowicie w skałę, jedna z najciekawszych osobliwości angielskich Indyi Wschodnich

Ze sportu

PRASA KRÓLEWIECKA O ZAPASNIKACH ŁÓDZKICH.

Prasa królewiecka poświęca obszerne sprawozdania zapasniczemu spotkaniu Królewiec — Łódź, podkreślając, że poziom zawodów był wysoki.

Dzienniki zgodnie podkreślają, że spotkanie Królewiec — Łódź stało się winno tradycją. Porażka drużyny polskiej nie wypadła by tak wysoko, gdyby nie przemęczenie naszych zawodników po zawodach w Elblągu, rozegranych w przeddzień meczu królewieckiego.

Zaznaczyć wypada, że drużyna królewiecka przygotowała się do powyższego spotkania bardzo starannie, a na tydzień przed meczem przeszła specjalny kurs pod kierunkiem trenera Rzeszy.

Drużyna łódzka podejmowana była bardzo gościnnie przez gospodarzy.

W MOSKWIE POWSTANIE STADION NA 105.000 WIDZÓW.

Na jednym z przedmieść Moskwy, na terenie 300 hektarów powstanie wkrótce wielki stadion centralny Sowietów.

Roboty wykonywane są według planu prof. Kolli. Trybuny stadionu obliczone są

na 105 tysięcy widzów. Poza boiskiem centralnym na terenie budowane zostaną dwa treningowe boiska piłki nożnej, 20 kortów tenisowych oraz szereg placów do koszykówki itd.

Pierwsza część robót ma być ukończona na wiosnę 1938 r. a na jesieni tegoż roku stadion będzie oddany do użytku. Koszt zasadniczych konstrukcyj wyniesie około 56 milionów rubli.

Tereny stadionu otoczone będą pięknym parkiem, który ma być wyposażony we wspaniałe fontanny, kwietniki, monumentalne rzeźby itd. Stadion połączony ma być z Moskwą specjalną linią metra i trzema autostradami.

POLSCY HOKEIŚCI NA LITWIE.

Polski Klub Sportowy na Litwie Sparta, wystawia w tym roku drużynę hokeja lodowego, która rozgrywać ma mecze z klubami litewskimi.

STUTTGART BIJE LUXEMBURG W BOKSIE 11:5.

W Stuttgarcie odbył się międzymiastowy mecz bokserski, w którym reprezentacja Stuttgartu pokonała amatorów Luxemburga 11:5.

Gdy żołądek pracuje leniwie...

Trzeba go pobudzić do prawidłowej i systematycznej pracy. Chory żołądek jest przyczyną powstawania wielu chorób, zostawia w kiszkiach substancje gnilne, zatruwając w ten sposób organizm.

Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera normują działanie żołądka i kiszek, regulują trawienie, usuwają zaparcie, pobudzają przemianę materii i przeciwdziałają tworzeniu się zbytecznego nadmiaru tłuszczu w organizmie.

Zioła z Gór Harcu D-ra Lauera stosowane są również przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego (kamicy żółciowej), cierpieniach hemoroidalnych i otyłości; łatwe do przyrządzenia, chętnie przyjmowane przez chorych.

Hiszpania wprowadza dni „jednego garnuszka”

Junta narodowa w Burgos wydała zarządzenie, wprowadzające przymus, aby 1-go i 15-go każdego miesiąca w restauracjach, jadłodajniach itp. można było podawać tylko jedną potrawę w cenie normalnego obiadu.

na liczne wyprawy po Bałtyku, by swoim przykładem pociągnąć liczne rzesze młodzieży. Był pierwszym instruktorem, który nie tylko uczył żeglarskiego handlu, ale i oficerów marynarki wojennej i handlowej. To też duma nas rozpierała, że popłyniemy pod dowództwem generała Zaruskiego.

Na fokmaszt wciągamy flagę duńską. Na grotnaszcze dumnie łopocze generalski proporczyk — oznaka wdzięczności Harcerstwa za minione, obecne i przyszłe trudy.

St. oficer sprawdza, czy nie ma w pomieszczeniach statku jakiegoś pasażera na „gapę”. Niestety. Generał daje rozkaz siad! Wszyscy siadamy na pokładzie. Jest to stary zwyczaj marynarski, oznaczający wypoczęcie przed daleką podróżą. Motor zaczyna pracować... Wszyscy znajdują się już na wyznaczonych stanowiskach do odcumowania i wreszcie ostatnia komenda: cumy oddaj! Powoli wychodzimy z portu.

Na komendę cała załoga wbiega na wanny i trzykrotnym Czuwaj! żegna publiczność i znajomych, która serdecznie nas żegna.

Na redzie salutujemy i żegnamy okrzykiem Czuwaj, stojący „Dar Pomorza”, który w nocy przybył z Kilonii. Kapitan „Daru” życzy nam pomyślnych wiatrów.

Stawiamy wszystkie żagle. Mijamy nasze czajki-jachty harc, które szykiem torowym odprowadzają nas daleko na morze. Był to naprawdę piękny widok. Cała flotylla harcerska: „Zawisza Czarny” pod wszystkimi żaglami a za nim w szyku niby korsarze 10 równych jachtów pod harcerską banderą. Zostawiamy wreszcie czajki za sobą. Bierzemy kurs pilotowy na Hel. Wachta 3 zaczyna wachtę morską.

Zaczął się regularny tryb życia, jak na statku idącym ku dalekiemu celowi. Dzwon okrętowy wywoływał na pokład kolejno jedną z trzech wacht, następowała zmiana służby. Oficer zastępował oficera, sternik — sternika, wachtowy — wachtowego, jedno oko zastępowało drugie, co wcale nie znaczy, że oko prawie zostawało zastąpione przez lewe lecz co innego. Marynarze już to wiedzą.

Dzień 15 sierpnia zastaje nas na pełnym morzu. Pogoda piękna. Wiatr jednak nie korzystny. Będziemy halsowali. Wdychamy całą pierśią ostre morskie powietrze, z którym miesza się wydobywający się z kuchni ponętny zapach przyrządzanego przez naszego kucharza Szudrę obiadu. Obiad smakuje nam wybornie. Wszyscy jesteśmy w doskonałych humorach. W niedzielę 16 płyniemy bejderwindem na West. Korzystamy z pięknej pogody i spuszczaemy na morze szalupy. Zabieramy najlepsze aparaty fotograficzne, których mamy na statku kilkanaście i robimy zdjęcia „Zawiszy Czarnego” pod wszystkimi żaglami, to zn. z topłami i bryłkami. Robimy niejako wyścig szalupy ze szkunerem. Zwycięża szalupa, bo wiatr zupełnie ustał. Ażeby nie tracić czasu, generał decyduje płynąć dalej pod motorem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Składajcie ofiary

Na pomoc zimową

bezrobotnym!

Konto P.K.O. 70.200

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(53)

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Takie miał pojęcie o sobie i o komunizmie Wicek, fernal w jasienskim dworze.

Gdy przyjechał Tadeusz, Wicek spróbował z tej samej beczki. Byłby może wkraść się i w jego łaski, gdyby nie miał wady donosicielstwa.

Młody Jastrzębiec brzydził się szpiclostwem, jak gangreną. Nie wyczuł tego Kalina. Nie mógł zrozumieć dlaczego „ten przybłęda” jak nazywał swego młodego pana, gdy zastał w drzwiach niepotrzebnego świadka nie prosił o milczenie, nie dał napiwku, tylko zaraz przyskoczył z rewolwerem do nosa.

— Zapłacisz mi za ten rewolwer szczeniaku. Będziesz pamiętał swój pistolet do śmierci. Ja inteligent, czyszcę mu konie jak kryształ, a on za to do mnie z pukawką. Zachciało ci się żony leśniczego... ha... ha... i mnie też. Podzielić się z tobą mogę, ale...

Zwierzę w ludzkim ciele, skupisko nieuzasadnionej nienawiści, pragnienie zemsty, szczyt lenistwa — oto charakterystyka tego człowieka. Szatan miał go w swych szponach całkowicie.

— Idź — szeptał mu do ucha, idź... zażądaj okupu. Tadeusz nie zabije cię, to nie tak łatwo zabić człowieka... skończy się twoja nędza. Sto złotych, nie... dwieście... mało, trzysta. Albo od razu tysiąc. Idź będziesz panem, większym niż Wilhelm, większym jak Edward... Idź. Zalewski przyjedzie w nocy. Albo pieniądze albo, powiesz Zalewskiemu...

Wicek wstał z legowiska.

— Pójdę...

— Idź śmiało.

— Już idę.

— 1000 złotych... nie mniej...

— Zażądam...

— Jeśli nie da, powiesz tamtemu...

— Powiem...

Za Wickiem wlokło się widmo Carlosa.

Odwaga opuściła go przed dworem.

— Idź!

— Boję się...

— Pomogę ci.

— Bo... boję się.

— Będziesz bogaty, szeptał mu zły duch.

— Nie mogę... zabije mnie...

— Nie zabije!

Wicek siadł na skraju parku.

— Patrz!...

— Gdzie?

— Tam w lesie...

— Leśniczówka?

— Tak. Tam jest tylko słaba kobieta.

— Idź!

— Idę...

Fernal powstał.

Zdała poprzez drzewa, dojrzał go Tadeusz spacerujący z Maurem i stryjem po parkowej alei. Zastanowił go fakt, że Wicek skręcił z miejsca w lewo i szedł drogą prowadzącą do leśniczówki. Ogarnął go dziwny lęk. Przygotował już stryja do swego szalonego kroku. Wszystko było gotowe. Zabrać ukochaną i... w świat. W każdej przeciwności obawiał się nowej zasadzki. W każdym człowieku — wroga swego

przedsięwzięcia. Nieznaczące w innym wypadku zdarzenie, że fernal poszedł tą czy inną drogą, teraz — obudziło w młodym Jastrzębcu jak najdalej posuniętą ostrożność.

Pod błahym pozorem, oddalił się od swych towarzyszy i pobiegł na brzeg parku. Mimowolny świadek jego rozmowy i pieśczęt, siedł szybko w stronę Podborku.

— Po co on tam idzie?

XLII. W SIDŁACH LOTRA

Zalewska rozebrała się. Układała się do snu. Zarzuciła na siebie szlafrok. Przeczuwając rychły powrót męża, wolała się położyć do łóżka. Nie chciała się z nim spotkać tego wieczoru. Zmierzył, co prawda nie zapadł jeszcze zupełnie, ale lepiej jest być przezorną. Mąż mógł nadjechać lada chwila. Po co psuć sobie nerwy? Zdecydowana na wszystko, żyła tylko myślą o Tadeuszu.

— Drzwi nie zamknę. Nie będę potrzebowała wstawiać. Wymówię się bólem głowy...

Dolała oliwy do lampki, przed Matką Boską Czełstochowską.

Uklękła przed obrazem i zatopiła się w żarliwej modlitwie.

— Ja go tak kocham, tak bardzo kocham... od dziecka. Tyle się wycierpiałam w życiu, wybacysz mi Matko Najświętsza. Spraw, by Henryk zapomniał o mnie... by nie cierpiał... Jezusie Maleńki... przebac mi ten krok, tak przecież jak teraz nie mogę dalej... Kocham mego Tadzika całą duszą, sercem... Nie mogę żyć bez niego... Nie chcę oszukiwać męża, który choć dobry jest dla mnie, nie potrafi dać mi szczęścia.

Patrzyła w oblicze Matki Boskiej, błagając lito-

Władca Mongolii w swej rezydencji



Zdjęcie nasze przedstawia władcę Mongolii Wewnętrznej ks. Teb Wang, który waleś starego mongolskiego obyczaju mieszka w namiotach, zbudow. w pobliżu stolicy Mongolii Pajtingmiao

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI.

Z cyklu: „Menażeria Nie-Zapolskiej”

„Małpa”

(NOWELKA)

Panna Kizia Paluszek, nie mogła zaliczać się do rzędu wiośnianych dziewcząt. Była pełnoletnią, to prawda, ale do jej skromnych dwudziestu i jedna wiosen, należało by doliczyć drugie tyle plus jeden i pół, aby się dowiedzieć o jej prawdziwym stanie wieku, ukrywaniem starannie przez nią przed otoczeniem nielicznych wielbieli...

Kizia vel Kazimiera Paluszek, miała rude włosy i rude piegi. Pod nosem „rudził” się dyskretny wąsik. Jej niezwykle długie do kolan sięgające ręce — nie dodawały jej specjalnie uroku. Stała podwiązana pod szyją, dużą kokardą, o płomiennym kolorze rubinu — była wymownym świadectwem — że serce panny Paluszek, jest jeszcze do wzięcia.

Wszystkie te cechy zjednały pannę Kizi mało przyjemny przydomek „Małpy”. Gdy bohaterka niniejszej historii szła ulicą, niewiadomo z jakich zakamarków wysypywała się zawsze gawiedź uliczna, wrzeszcząc na całe gardło i na całą ulicę:

— Małpa! małpa! małpa!

Krzyki te przypływały biedną ofiarę o palące rumieńce, tak czerwone, że aż rude. Podniecona, wpadała jak bomba do swych pracowni krawieckiej, wyrzucając z piersi

cały strumień gorzkich słów na głowy rozbawionych „pętałów”.

— Hołota, małpie dzieci. szympansi ród, gorylowe szczeniaki. Ufl... żeby im włosy na twarzach porosły.

Podświadomie i bezwiednie, panna Kizia Paluszek obdarzała swych prześladowców epitetami wysłanymi pod jej adresem, a zasyłanymi na ulicy.



Panna Kizia Paluszek

Wszystko to nie przeszkadzało, że panna Kazimiera miała gołębie serce i kilka tysięcy złotych gotówki. I jedno i drugie chętnie złożyłaby w ręce jakiego drapieżnika rodzaju męskiego, gdyby się taki znalazł i zechciał przyhołubić opuszczoną przez wszystkich kobietę.

Marzyła o własnym domu. o mężu, o

dziecku, a przede wszystkim o silnej męskiej opiece — która by potrafiła obronić ją od tej hołoty... od tych „małpich dzieci” i „szczeniast goryla”.

Jakoż szczęście samo zawitało w progi cichej pracownicy igły. Panną Kizią Paluszek zainteresował się starszy pan, wdowiec z trojgiem dzieci. Potrzeba mu było opieki. Wspomniane szczęście napewno kwitłoby w życiu samotnej niewiasty, gdyby fatalny los nie zesłał do miasta wędrownego cyrku.

Sensacją dnia, a raczej całego tygodnia i występ tresowanej małpy. Pewnego wieczoru, gdy cyrk pękał od przepelnienia bijąc brawa i radując się występami małpizna, ktoś krzyknął głośno!

— Brawo Kizia Paluszek!

Od tego dnia cyrkowa małpa aprobatą szalejącego tłumu została nazwana Kizią Paluszek.

Minał dzień nowy. Panna Kazimiera szła jak zwykle do pracy. Był dżdżysty, szary ranek. Biedna kobieta miała mimo to serce napelnione nieopisaną radością. Dziś przecież mieli dać na zapowiedzi... Dziś! Tak rozmyślała, gdy zupełnie niespodziewanie ktoś krzyknął prawie tuż nad jej uchem.

— Te... twoja córka występuje w cyrku.

Nie rozumiała. Cóż ją mógł obchodzić jakiś cyrk wobec przygotowań do ślubu, wobec realizacji jej największych marzeń.

Pracując nad swoją wyprawą — nie obejrzała się jak godziny uciekały jedna za drugą. Zamknęła pracownię. Spieszyła się do

ści. Zalewskiej zdawało się, że Bogarodzica spogląda na nią dobrotliwie.

Chrystus tylko, Maleńki Chrystus, miał chmurne czoło i przesmutne oczy. Na ustach Zbawiciela zawisło:

— Ślubowałaś mi miłość i wierność... Ślubowałaś, że nie opuścisz go aż do śmierci...

Wanda przymknęła powieki...

Mieszkańcy

jest Koźlak

BROWARU
GRUDZIĄDZKIEGO

7247



— Nie opuszczę cię... aż... aż... aż do śmierci... Jezus, zlituj, zlituj się nademną. Matko Wielkiego Miłosierdzia, zmiłuj się nad nami...

Ktoś wszedł na ganek.

Zalewska zerwała się z klęcznika i weszła do jadalni.

— Henryk...

W progę stał Wicek.

Wanda odetchnęła. Była pewna, że to mąż, a przecież tak bardzo nie chciała się z nim zobaczyć.

— Czego chcesz?

— Ja do pani...

— Po co?

— To według tego wypadku z rewolwerem...

— Co to ma znaczyć! — zawołała Wanda głośno.

Serce zatłukło się w niej jak uwięziony ptak w klatce.

— Jezus nie przebaczył mi, pomyślała, tracąc odwagę.

— To ma znaczyć, że jak nie dasz gotówki, to powiem wszystko twemu rogowi...

Zrozumiała. Sytuacja była groźna.

Obiecać można było wiele. Po naszym wyjeździe, czy tak czy inaczej, ludzie zmieszają naz z błotem, pomyślała.

— Ile? — Zapytała krótko.

— 1000 złotych.

— Dostaniesz.

Wicek drgnął. Łatwość zwycięstwa obudziła w nim chytrą. Żałował, że nie zażądał więcej.

— Ale... to tylko na początek... — dodał

— Ile chcesz razem?

— Trzy tysiące.

— Dostaniesz. Tymczasem mogę ci dać tylko sto złotych, tyle ile mam przy sobie. Resztę później.

Skierowała swe kroki ku sypialni, gdzie w szufladce nocnego stolika, przechowywała pieniądze.

Kalina skoczył za nią.

— Stój!

— Czego chcesz znowu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

domu. Tam... czekał na nią on... jej ukochany wdowiec i jej przyszłe, najdroższe dzieciaki.

Niestety, nie zastała nikogo. Na stole leżał klucz i list. Serce zabiło jej mocno. Drżącymi rękami otworzyła kopertę. Przeczytała.

„Szanowna Pani”

Trudno mnie jest, aby moje dzieci były dzieckami... Kizi Paluszek, małpy z wędrownego cyrku, wobec poniższego nasze zaręczyny uważam za nieważne.

Z ubolewaniem serdecznym pozostaje i t. d.

Panna Kazimiera zbladła. Z ust jej wydostał się tylko cichy szep:

— Dlaczego? Za co?

Pociemniało jej w oczach, zawirowało, coś ją ukuło w serce. Zachwiała się i runęła jak długa na ziemię.

Na drugi dzień dzienniki donosiły o śmierci samotnej kobiety na udar serca. Zmarła była Kizia Paluszek.

Wśród czytelników powstało nawet niesłychane oburzenie na treść wzmianki, donoszącej o śmierci samotnej kobiety przezwanej przez złośliwy i bezkrytyczny tłum „małpą”.

Wielu z nich nie dowiedziało się nigdy o tem, że nie był to skandal, ani ordynarna reklama, lecz wielka tragedia cichej pracownicy igły, panny Kizi vel Kazimieri Paluszek.

Koniec.

Na Wybrzeżu Polskim

GDYNIA

DYŻUR APTEK.

Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

REPERTUAR KIN:

Kino Lido: Po raz pierwszy w Polsce najnowsza porwijąca operetka wiedeńska pt. „Ję Wysokość tańczy”. W r. gł.: Hans Jaray i Irena Agay.

Kino Morskie Oko: Największy twór filmowy naszej epoki — „Pod dwiema flagami”. W rolach głównych Claudette Colbert, Romuald Colman i Victor Mc. Laglen.

Kino Czarodziejka: „Balcio i Tolcio” najnowsza komedia polska. W r. gł. Znicz i Fertner.

Kino Bajka: „Aithony Adverse” z Fridric March i „Olivia de Havilland”.

Kino Bodega: „Kochaj mnie dziś”.

Z miasta

— **Msza św. żałobna za poległych policjantów.** Z okazji dorocznego święta Policji Państwowej w dniu 10 listopada o godz. 9 w kościele Najśw. M. P. przy ul. Świętojańskiej zostanie odprawiona żałobna nabożeństwo za spókoj dusz poległych w służbie oficerów i szeregowych Policji Państwowej województwa pomorskiego.

— **Uroczyste zebranie Klubu Szoferów.** Z okazji 5-lecia istnienia filii gdyńskiej Klubu Szoferów na Pomorzu w środę, 11 listopada, o godz. 17 w lokalu p. Wojewskiego przy ul. Portowej odbędzie się uroczyste nadzwyczajne zebranie członków tej organizacji.

— **Sprzedaż aukcyjna cytryn włoskich i suszonych sliwek bośniackich** odbędzie się we wtorek, 10 listopada, o godz. 11,30 w Chłodni i Składowach Portowych Gdyńskich Targów Owocowych.

— **Święto argentyńskie.** W dniu 11 listopada w związku z świętem urzędowym Konsulat Argentyński w Gdyni będzie zamknięty.

— **Pocztowcy na bezrobotnych.** Zarząd Oddziału Pocztowego Przystosowania Wojakowego w Gdyni, złożył w dniu 7 listopada 30,— zł na Komitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych.

— **KS Gdynia — WKS Flota.** Jak już donosiliśmy we środę 11 bm. o godz. 14 na stadionie miejskim odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy KS. Gdynia a WKS Flota. O godz. 12,30 przedmecz między KPW i KS Gdynia II.

Ruch pasażerów w październiku

W przeciągu miesiąca października ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 2590 osób, z czego przyjechało 446 pasażerów, a wyjechało 2144 pasażerów.

Największy ruch zanotowano między Gdynią a Stanami Zjednoczonymi, Ameryką Południową, Francją i Anglią.

(Dokończenie ze strony 4.)

mu kilka pytań adw. Powalowski, po czym osk. Filar wyjaśnia, że dług swój w stosunku do T. B. O. ciążący na jego budowlu, w znacznej części już spłacił i że spłaca go nadal, ponosząc znaczne ciężary z tytułu odsetek.

Po zeznaniach św. Michałika Sąd zarządza krótką przerwę.

Po przerwie zaczyna zeznawać Andrzej Orgelbrand, początkowo buchalter T. B. O., później doradca buchalteryjny Towarzystwa.

Na zapytanie przewodniczącego, czy miał kiedy wątpliwości co do księgowania poszczególnych pozycji, świadek wyjaśnia, że między nim a Jeziorowskim były tylko drobne różnice zdań odnośnie kwestii, czy koszty podróży do Warszawy i rozmaite rozjazdy po Gdyni należało księgować pod pozycją kosztów handlowych, czy też pod pozycją majątkową. Tę kwestię sporną świadek rozstrzygnął, kierując odpowiednie pytania do specjalisty od buchalterii, profesora W. S. H. w Warszawie, który był zdania, że koszty podróży należy zapisywać pod pozycją majątkową. Ten sposób księgowania — zdaniem świadka — spotyka się w wielu przedsiębiorstwach.

Z kolei na zapytania biegłych świadek składa obszernie wyjaśnienia odnośnie sposobu księgowania rozmaitych pozycji, przy czym między nim a prokuratorem i biegłymi

WKS. „Flota” — KS. „Gdynia”

Dnia 11 listopada, w dniu Święta Narodowego, o godz. 14 odbędzie się w Gdyni mecz piłki nożnej między Wojskowym Klubem Sportowym „Flota” a Klubem Sportowym „Gdynia”. Wstęp na trybuny 50 gr., wojskowi i młodzież 25 gr.

Zawiadamiamy, że w święto rocznicy odzyskania Niepodległości dnia 11 listopada 1936 r.

czynna będzie jedynie kasa wekslowa od godz. 9 do godz. 12.

KOMUNALNA KASA Oszczędności miasta Gdyni w Gdyni.

8160

Zawiadamiamy, że w święto rocznicy odzyskania Niepodległości dnia 11 listopada 1936 r.

czynne będą częściowo jedynie wydziały: wekslowy, inkasowy oraz kasa od godziny 9 do godz. 12.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ODDZIAŁ W GDYNI.

8161

Z Gdyni do Bukaresztu

wystartowała znana lotniczka rumuńska

Z początkiem września bieżącego roku znana lotniczka rumuńska Smaranda Braescu podjęła lot z Bukaresztu przez Gdynię do Sztokholmu. Na skutek jednak bardzo niepomyślnych warunków atmosferycznych była zmuszona lot w Gdyni przerwać. Gdy zaś do tej przeszkody dołączyła się bardzo poważna choroba pilotki, zostawiła ona samolot na lotnisku gdyńskim w Rumii-

Zagórz, sama zaś udała się koleją do Rumunii na kurację.

W piątek ubiegłego tygodnia lotniczka powróciła niespodzianie do Gdyni, obejrzała swój samolot, a następnie, zrezygnowawszy z kontynuowania lotu do Sztokholmu, wystartowała popołudniu do Bukaresztu z zamiarem lądowania na kilka godzin w Warszawie.

Magazyny „Warty” zagrożone przez ogień

W sobotę o godz. 10.15 przedpołudniem zawezwano straż pożarną na ul. Morską, gdzie w mieszkaniu dozorczy magazynów firmy „Warta” zapaliła się drewniana ściana.

Ogień, który poważnie zagrażał wielkim magazynom „Warty”, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie z mieszka-

niem dozorczy, został przez strażaków ugaszony po przeszło godzinnej pracy. Straty na szczęście nie są duże.

Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina, oraz fakt, że drewniana ściana przylega bezpośrednio do pieca.

Zamieszanie dokoła importu śledzi w łodzie

Nadmiar dostarczonego towaru powoduje zniżkę cen

Ostatnio nadchodzą do Gdyni liczne statki ze śledziami świeżymi w łodzie. Ponieważ import ten przewyższa zapotrzebowanie rynkowe, dochodzi do ostrej konkurencji między poszczególnymi importerami, a sytuację pogarsza dla nich brak porozumienia co do terminu dostawy poszczególnych statków.

Tak więc w dniu 4 listopada przyby-

ły równocześnie do portu rybackiego trzy statki ze śledziami świeżymi w łodzie z Anglii. Cena za sto kg netto śledzi zaczęła spadać z 64 zł na 60 na 50 i zatrzymała się na 40 zł. Równocześnie spadły ceny za wędzone śledzie (piklingi), a skrzynka 12 sztuk śledzi oferowana była najprzód po 1,80 zł, spadając następnie na 1,60 zł aż do 1,10 zł.

Wprowadziło to naturalnie zamieszanie na rynku krajowym, narażając poszczególnych wędzarni na duże straty, gdyż kupując śledzie świeże, nie mogły one wiedzieć, za jaką cenę otrzymają te śledzie inne wędzarnie. To samo dotyczy kupców, sprzedających piklingi.

Ruch statków węglowych firmy „Polskarob”

w pierwszej połowie listopada

S/S „Robur III” przyszedł dnia 3 listopada do Sarpborg, w Norwegii, wylądował tam 6 bm. i wraca do Gdyni na 9 bm. po ładunek węgla przeznaczony do Norrköping, w Szwecji. gdzie oczekiwany jest w dniu 11 bm.; rozładowanie potrwa do 13 bm., poczem statek powróci do Gdyni, aby 15 bm. zabrać znów węgiel do Oxelösund.

S/S „Robur IV” wylądował w norweskim porcie Tofte, który opuścił w dniu 6 listopada; do Gdyni nadszedł 8 bm. Następna podróż do Göteborga, gdzie spodziewany jest w dniu 11 bm. Po wylądowaniu odpływie stamtąd dnia 14 bm. i będzie 16 bm. z powrotem w Gdyni.

S/S „Robur V” wyszedł w dniu 4 listopada z Göteborga i przybył do Gdyni 6 bm. Następna podróż odbędzie do Svartrik, portu szwedzkiego w okręgu Sundsvall, gdzie będzie wylądowywał od 10 do 12 bm. Powrót do Gdyni nastąpi w dniu 14 bm., poczem statek załaduje ponownie węgiel do Göteborga.

Młode „wilki morskie” dają przykład...

Uczniowie Szkoły Morskiej oddają dzieciom bezrobotnych część swych posiłków

Krycia kosztów tego dożywiania uczniowie Szkoły rzekają się na okres od dnia 8 listopada do dnia 1 maja niektórych swoich posiłków.

Spełniając prośbę uczniów, dyrekcja Szkoły Morskiej skomunikowała się z kierownikiem szkoły powszechnej na Grabówku, ofiarując dla 10 chłopców codziennie obiady, które otrzymywać będą w Internacie Szkoły począwszy od dnia 11 listopada, jako dnia Święta Niepodległości — do końca kwietnia.

Wartość materialna tego świadczenia, łącznie z wartością dożywiania jednej czteroosobowej rodziny bezrobotnego, któremu Internat pomaga już od sierpnia, wyniesie około 1.500 złotych.

Węgiel

Koks

dostarcza korzystnie

Elibor

GDYNIA

Tel. 29-21 - ul. 10 lutego 24

Awanse

w Polskiej Marynarce Handlowej

Dnia 9 listopada pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała dyplomy następującym kandydatom:

Dyplom kapitana żeglugi wielkiej:

Borchardt Karol, Lehr Stanisław.

Dyplom kapitana żeglugi małej:

Cielewicz Romuald, Lekki Władysław, Nowaczyński Janusz, Świechowski Jerzy, Gładysz Bronisław.

Dyplom porucznika żeglugi wielkiej:

Abramowski Bronisław, Abramowski Czesław, Chojnacki Władysław, Kowalewski Zbigniew, Lewicki Anatol, Sołtys Tadeusz, Sawicz Korsak Witold.

Dyplom porucznika żeglugi małej:

Hrabar Wiesław, Mazurkiewicz Karol, Pruszeński Witold, Sznaga Jan.

Dyplom szypira I klasy:

Kępczyński Antoni, Lesiewski Kazimierz, Pyziak Józef.

Dyplom szypira II klasy:

Wesołowski Maksymilian, Żedzik Feliks.

Dyplom mechanika I klasy:

Bastrzycki Bronisław, Grzybowski Walerian, Nowosielski Jan.

Dyplom mechanika II klasy:

Gruszecki Jan, Szozda Bolesław.

Dyplom mechanika III klasy:

Kubisz Józef, Kamienobrodzki Stefan, Liess Eugeniusz, Młgalski Jan, Orzechowski Tomasz.

Maszynisty I klasy:

Ciarka Adam, Gajdzewski Alfons.

Maszynisty II klasy:

Bereźnicki Bronisław, Buszewski Antoni, Binkowski Marian, Komorowski Wacław, Radomski Mieczysław, Rejmus Alfons.

Na pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych w Gdyni

W dniu 11 bm. między godz. 11,30 a 13,30 członkowie Związku Oficerów Rezerwy RP. Koła w Gdyni — przeprowadzą zbiórki publiczną na rzecz pomocy zimowej dla dzieci bezrobotnych miasta Gdyni.

Prosimy całe społeczeństwo gdyńskie o poparcie powyższej zbiórki. Niech nikt nie uchyla się od złożenia choćby najskromniejszej ofiary. Pamiętajmy, że każdy grosz przyczynia się do ulżenia ciężkiej doli dzieci bezrobotnych. Niech jaknajliczniejsze szeregi ofiarodawców wykażą, że Gdynia w akcji zimowej pomocy zajmuje jedno z przodujących miejsc.

Zarząd Koła Związku Oficerów Rez.

R. P. w Gdyni.

Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

S/S „Robur VI” przybył do Gdyni w dniu 6 listopada. Zabiera stąd ładunek węgla do Oslo, gdzie będzie wylądowywał w dniach od 9 do 12 bm., poczem wraca na 14 bm. do Gdyni. Następna podróż odbędzie o Slemestad.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

Z miasta i okolicy

— **Biuro paszportowe Komisariatu Generalnego RP. w Gdańsku** będzie w środę, 11 bm. z powodu rocznicy Niepodległości Polski nieczynne.

— **Śmiertelny wypadek komunikacyjny.** Na szosie między Wielkimi Trąbkami a Straszynem w powiecie Gdańskie Wyżyny w pobliżu miejscowości Artschau najechał w niedzielę wieczorem motocykl, którym kierował woźny Emil Młodock z Sidlic, na furmankę konną. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż M. doznał tak niebezpiecznych ran że po przewiezieniu go do lecznicy Panny Marii zmarł w nocy na poniedziałek.

— **Kronika policyjna z 8 i 9 bm.** Przytrzymano 31 osób, z tych 6 za władcęstwo, 6 za opilstwo, 4 za kradzież, 3 za wykroczenie obyczajowe, 3 za żebractwo, 3 za zakłócenie spokoju domowego, 1 za oszustwo, 1 za oszustwo podatkowe, 1 celem wydalenia, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** banknot 10-dolarowy, banknot 20-guld., parę brązowych męskich rękawiczek skórkowych okulary w oprawie niklowej, srebrny pierścionek damski z niebieskim kamieniem, brązową walizkę z zawartością: 1600 wioślarską, 5,60 mtr. długą i 1,10 szeroką.

— **Zgubiono:** pierścionek brylantowy.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: mężatka Gertruda Klingenberg z d. Prang 25 l., mężatka Gertruda Draack z d. Wienbrandt 31 l., mężatka Berta Rick z d. Patzke 44 l., nieślubna córka, 4 tyg.

Uroczyste zebranie miesięczne filii Zw. Polaków w Sopotach

W ubiegły czwartek, odbyło się zebranie miesięczne filii Związku Polaków w Sopotach. Do zgromadzonych bardzo licznie członków przemawiał delegat Zarządu Głównego p. red. Cieszyński. Prelegent podkreślał znaczenie i wagę święta Niepodległości i omówił wspaniałe rezultaty 18 lat pracy w Niepodległej Polsce. Zebranie zakończono entuzjastycznie okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Generała Smigłego - Rydza.

Akademia z okazji święta 11 listopada w O uni

Kierownictwo świetlicowe filii Orunia urządza w sobotę 14 bm. o godz. 19 w sali ochronki polskiej przy Niedelfeld 108 uroczystą akademię z okazji

Święta Niepodległości. Na program złożą się: przemówienia, deklamacje, śpiewy i odegranie sztuki p. t. „Walkowe kochanie”. Dojazd koleją lub tramwajem nr. 6.

W 18-tą rocznicę odzyskania Niepodległości

Twoim obowiązkiem narodowym:

Dziś

(wtorek) Akademia w Hali Sportowej (Sporthalle) we Wrzeszczu — godz. 19.15 (Wstęp bezpłatny).

Jutro

(środa) Msza św. dziękczynna w kość. św. Stanisława we Wrzeszczu — godz. 10-ta.

Wywiesić chorągwie narodowe

Wzrost liczby bezrobotnych Polaków na Ziemi Gdańskiej

Liczba bezrobotnych Polaków, która dzięki akcji Związku Polaków i Polskiego Zrzeszenia Pracy znacznie zmalała, obecnie z powodu zwolnień na kolei i utrudnień ze strony urzędowego gdańskiego pośrednictwa pracy wzrosła do

500. Istnieje obawa, że cyfra ta po ostatnim rozporządzeniu senatu nadającego Landesarbeitsmat wyłącznie prawo do pośredniczenia w pracy jeszcze się zwiększy.

Uchwała Polskiego Zrzeszenia Pracy w sprawie polepszenia bytu pracowników umysłowych

Grupa V (pracownicy umysłowi) Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku uchwaliła na swym plenarnym zebraniu rezolucję domagającą się od firm i u-

rzędów podwyższenia pborów pracowników umysłowych. W motywach rezolucja podaje wzrost drożyzny po dewaluacji guldena.

4200 guld. odszkodowania dla właściciela majątku ziemskiego Wienssa

W tych dniach zakończył się długotrwały proces właściciela majątku ziemskiego Wienssa w Damerau w powiecie Wielkie Żuławy przeciw gminom Damerau, Klein Lichtenau i Gross - Lichtenau. Jak wiadomo, w czasie przedwyborczym do sejmiku gdańskiego doszło na majątku W. do wy-

bryków, podczas których wyrządzono poważne spustoszenia na szkodę W. Po szeregu rozpraw doszło obecnie między stronami przed izbą dla spraw cywilnych sądu okręgowego w Gdańsku do ugody, na mocy której wymienione wyżej gminy wypłacą powodowi 4200 guld. odszkodowania.

Ruch statków w portach polskich

GDAŃSK

— **Na wejściu dnia 8 listopada br.** duński ss *Scotia* (1399) z Kopenhagi bez ład., *Akrotira*; lot. ss *Krivos* (822) z Abo bez ład., PAM; norw. ss. *Bro* (409) z Sztokholmu bez ład., Behnke i Sieg; niem. ss. *Ella Holm* (544) z Kopenhagi bez ład., Bergenske; fiński ss. *Aura* (2919) z Maentyluoto z drobn., Bergenske; duński ss. *Vibeke Maersk* (514) z Gdyni bez ład. Rothert i Kilaczycki; duński żm. *Hasa* (74) z Gdyni bez ład. PAM; niem. żm. *Fortuna* (89) z Pilawy bez ład., Kreft; grecki ss. *Teodoros T* (2107) z Stratoni z rudą, Behnke i Sieg; norw. m. *Jometa* (2302) z Oslo z drobn., Bergenske; norw. ss. *Reias* (386) z Salismuende z drzewem, Polko; ss. *Lydia* (546) z Kopenhagi bez ład., Artus; norw. ss. *Henry* (336) z Lowestoft z śledźmi, Behnke i Sieg; niem. ss. *Landsee* (522) z Elbląga bez ład., Artus; niem. ss. *Vulcan* (514) z Malmö bez ład. PAM.

— **Na wejściu dnia 9 listopada br.** duński żm. *Grete* (50) z Kopenhagi bez ład., Ganswindt; duński ss. *Birte* (1027) z Kłajpedy bez ład., Wieler i Hardtmann; ang. ss. *Dalwhin* (38) z Naksów bez ład., Reinhold.

— **Na wyjściu dnia 8 listopada br.** szw. ss. *Urd* (385) do Sztokholmu z drobnicą P. A. M. szw. ss. *Slask* (758) do Antwerpii z drobn. PAM; szw. ss. *Stureborg* (920) do Utansjo z węglem, Rothert i Kilaczycki; polski ss. *Puck* (503) do Rotterdamu z drobnicą PAM; hol. ss. *Rambon* (877) do Montevideo z drobn. Rothert i Kilaczycki.

— **Na wyjściu dnia 9 listopada:** niem. ss. *Landsee* (522) do Olafsholm bez ład., Artus; norw. ss. *Reias* (386) do Londynu z drzewem Polko.

GDYNIA

— **Statki oczekiwane:** par. *Benlos*, par. *Hiiula*, 10. par. *Uranus*, 12. par. *Nord*, par. *Poznań*, 13. par. *Toratre*, 14. par. *City of Fairbury*, 5. 12. par. *Tourlioani*.

— **Weszły do portu** (stan 6 rano dn. 9 bm.): 1) par. szw. *Osric* (782) z Malmö, 2) par. am. *Cliffwood* (3127) z Kopenhagi, 3) par. norw. *Hjalmar Wessel* (985) z Sarpsborg, 4) par. ang. *Quickstep* (4542) z Szczecina, 5) par. szw. *Sylvia* (863), 6) par. szw. *Fortunatus* (722) z Malmö, 7) par. niem. *Tilly L. H. Russ* (942) z Gdańska, 8) par. polski *Wisła* (1844) z B. Aires, 9) par. am. *Scapen*

Pismo landrata powiatu Wielkie Żuławy do Polaków w Schoeneberg

Poniżej zamieszczamy bez komentarzy (są zbyt cenne!) niemiecki tekst pism landrata powiatu Wielkie Żuławy na Ziemi Gdańskiej, jakie otrzymały za potwierdzeniem odbioru rodziny polskie, które zgłosi-

ły swe dzieci na kursy języka polskiego Ma-cierzy Szkolnej w Schoeneberg. Pisma ta brzmią:

Der Landrat
Tgb. Nr. 1.

Tiegenhof, den 31 Oktober 1936.
Die amtlichen Feststellungen haben ergeben, dass Sie Ihre Kinder am 30. 10. d. Js. in Schoeneberg zu einem nichtdeutschen und vom Senat nicht genehmigten Schulunterricht geschickt haben. Hierüber ist in der gesamten deutschen Bevölkerung der Gemeinde Schoeneberg und Umgegend eine starke Erregung und Empörung gegen die Eltern dieser Kinder entstanden, so dass es noch in derselben Nacht zur Störung der öffentlichen Ruhe, Ordnung und Sicherheit gekommen ist.

Sie werden auf Grund des § 6 des Gesetzes zum Schutze der persönlichen Freiheit vom 12. 2. 1850 vom 1. 11. d. Js. ab bis auf weiteres polizeilich in Verwahrung genommen, weil

1. die Aufrechterhaltung der öffentlichen Ordnung, Ruhe und Sicherheit und
2. vorbeugende evtl. Angriffe gegen Ihre eigene Person diese Massnahme dringend erfordert.

Gegen diese Verfügung steht Ihnen die Beschwerde an den Senat zu.

(—) podpis Andres.

Strach ma wielkie oczy!

W związku z dymisją dr. Meyera ze stanowiska dyrektora Banku Gdańskiego wysuwają czynniki polskie postulaty, aby opróżnione po nim miejsce zajął mąż zaufania polskich sfer finansowych, które dysponują poważną ilością akcji Banku Gdańskiego.

Umieściwszy tę notatkę organ urzędowy partii narodowo-socjalistycznej „Der Danziger Vorposten” dodaje następujący komentarz:

„Żądanie polskie na zajęcie stanowiska dyrektora jest zupełnie nie uzasadnione(!?) a przytoczone motywy muszą być ze strony gdańskiej jako użyty przez polskich wnioskodawców wybieg(!) odporne. Dla instancji gdańskich wynika po tym ponownym polskim wystąpieniu konieczność zachowania czujności i przeciwstawienia najsilniejszego oporu wobec chwilowo jeszcze uporowanego lecz mimo to niemniej niebezpiecznego zamiaru Polski.

6 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie w urzędzie

Przed sądem ławniczym w Gdańsku odbyła się rozprawa karna przeciw b. agentowi poczty gdańskiej w Elganowie w powiecie Gdańskie Wyżyny, Kurtowi W., zamieszkałemu obecnie we Wrzeszczu, a oskarżonemu o sprzeniewierzenie w urzędzie. Podczas rewizji, dokonanej w lecie br. w agencji pocztowej w Elganowie odkryto sprzeniewierzenia, na sumę 250 guld., których dokonał oskarżony. Sąd przyznał mu okoliczności łagodzące i skazał go na 9 miesięcy więzienia.

Ze sportu

MECZE PIŁKARSKIE GEDANII

GEDANIA II — 1919 NEUFABRWASSER II 4:1 (2:0)

W ub. niedzielę na boisku P. R. S. rezerwowa Gedanii rozegrała mecz piłkarski przeciwko 1919 Neufahrwasser, wygrywając w stosunku 4:1, do przerwy 2:0.

GEDANIA III — TROYL II

O tym samym czasie na boisku Troyl drużyna III grała przeciwko Troyl. Spotkanie to skończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, do przerwy 1:0.

Dalsze ograniczenia w obrocie zbożami i mąką w Niemczech

Brak środków żywności w Niemczech zmusza do wydawania coraz to nowych zarządzeń, względnie rozszerzania już istniejących. Centralny Związek Gospodarki Żywnościowej wydał zarządzenie, nakazujące przy sprzedaży bezpośredniej zbóż chlebowych ofiarować sprzedaż w pierwszej linii tylko Centralnemu Związkowi. Zarządzenie to ma

moc wsteczną, tak, iż wszystkie transakcje, które nie zostały wykonane, a były terminowane datą 15 listopada muszą być zgłoszone do najbliższej placówki Związku. Obroty mąką mogą być dokonywane tylko w ramach zapotrzebowania na miesiąc bieżący oraz następny.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 8 listopada 1936 r.

Esport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1693	36420
Złoto	1873	—
Cukier	—	—
Drewno	2998	325
Żelazo	135	—
Nafta i t. p.	1049	825
Drobnica	2184	1785
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2604	—
Złom	—	2980
Nawozy szt.	1872	—
Ryż	—	120
Hawaina	—	722
Żelazo	—	—
Drobnica	361	1745

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

We wtorek zmienne zachmurzenie, przełotne, silne wiatry południowo - zachodnie, łagodnie.

W środę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem.

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 6. XI.	7. XI.
Kraków	-1.84	-1.49	-1.69
Zawichost	1.47	2.64	2.44
Warszawa	1.62	3.24	3.02
Płock	1.27	3.10	2.80

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 8. XI.	9. XI.
Toruń	1.37	3.86	3.22
Łódź	1.37	3.67	3.25
Chełmno	1.28	3.62	3.20
Grudziądz	1.44	3.86	3.67
Kurzębrak	1.85	3.95	3.97
Piekło	0.90	4.70	3.98
Tczew	0.82	3.76	4.04
Danziger Haupt.	3.60	5.29	5.40
Elbląg	2.36	3.26	3.36
Schiewenhorst	2.51	3.04	2.04

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera woda pod zero.

O pielęgnowaniu urody

Współczesna sztuka kosmetyczna korzysta w szerokim zakresie ze zdobyczy wiedzy przyrodniczej i techniki. Równolegle z jej rozkwitem szybkimi krokami postępuje naprzód rozwój specjalnej gałęzi wytwórczości — przemysłu kosmetycznego. Z pośród rodzimych placówek w tej dziedzinie wybitne miejsce zajmuje znana od lat przeszło 80 firma Fr. Puls, która w jednej ze swoich fabryk produkuje postawiony na bardzo wysokim poziomie dział kosmetyczny. Produkcja tego działu opiera się na współpracy poważnych sił zawodowych i cieszy się stale wzrastającym uznaniem sfer lekarskich, jakkolwiek wyroby tej firmy nie pretendują do charakteru środków leczniczych, lecz do zadania: pielęgnowanie urody, usuwanie niektórych jej wad, wreszcie — upiększanie. Produkcja jest ujęta w system, umożliwiający czynienie zadość wszelkim indywidualnym potrzebom skóry. Stosownie do podstawowych wymagań kosmetyki, wytwórczość jest tu odpowiednio rozgrupowana; mamy więc szereg środków do oczyszczania skóry, do udelikatniania cery, do rozjaśniania jej, do masażu, do ochrony przed niekorzystnymi wpływami atmosferycznymi, do odżywiania tkanek skórnych, środki do upiększania skóry itd. itd.

Celem ułatwienia osobom zainteresowanym doboru odpowiedniego środka firma Puls zorganizowała w swich sklepach udzielanie bezpłatnych porad przez wykwalifikowane specjalistki.

Szczegóły powyższe wymownie świadczą o charakterze pracy w laboratoriach firmy Fr. Puls i dostatecznie legitymują jej prawa do całkowitego zaufania ze strony Pań, pragnących w sposób racjonalny pielęgnować swą urodę.

Plugi z Polski nagroda dla polskich osadników w Brazylii

Kolonia Cruz Machado w Brazylii obchodzi 25-letni jubileusz swego istnienia. Z tej okazji urządzono wielką wystawę, ilustrującą prace kolonii. Wystawę urządzili zamieszkał w kolonii Polacy. Mieszka tam 861 rodzin polskich. Nagrodami, ufundowanymi dla wystawców przez konsulat polski z Kurytyby oraz związek zawodowy rolników polskich, były plugi, produkcje „Unii” z Grudziądza, sprowadzone z Polski.

Nowe znaki rejestracyjne samochodów

Ukazało się rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojсковych o nowych tablicach rejestracyjnych dla samochodów i motocykli.

Dotychczasowe tablice białe z czarnym numerem i czerwona litera, oznaczająca województwo, w którym został zarejestrowany samochód — zostają zniesione. Nowe tablice składać się będą z litery serii oraz liczby, pod jakimi samochód został zarejestrowany. Obydwie tablice, przednia i tylna, w kształcie prostokąta, posiadają jednakowe wymiary 125×350 mm., przy czym tło jest czarne, a litery, cyfry i obrzeża tłoczone białe.

Podobne będą tablice motocyklowe, tylko o mniejszych wymiarach. Próbną tablicę rejestracyjną będą miały

znaki w kolorze żółtym na czarnym tle oraz dodatkowe litery „PR”.

Rozporządzenie zakazuje zakrywania i ozdabiania w jakikolwiek sposób znaków rejestracyjnych oraz umieszczania z tyłu lub przodu samochodów innych znaków z wyjątkiem: wytwórni, dyplomatycznych, państwowych, miejskich oraz klubów automobilowych i touring klubów.

Tablice starego wzoru zostaną wymienione z urzędu (bezpłatnie) na tablice nowego wzoru w czasie od 1-go czerwca do 1-go września 1937 r. W czasie od 1-go lutego do 31-go maja 1937 r. tablice mogą być zamienione za zwrotem kosztów.

Od dn. 1-go września 1937 r. wszystkie samochody i motocykle będą musiały być zaopatrzone w nowe tablice rejestracyjne.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 9 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,75—89,83; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 285,10—285,80—284,40; Kopenhaga 115,79—115,21; Londyn 25,88—25,95—25,81; Nowy Jork czek 5,31½—5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31½—5,32½—5,30½; Oslo 130,00—130,33—129,67; Paryż 24,63—24,69—24,67; Praga 18,78—18,83—18,73; Stockholm 133,78—133,12; Zurych 122,05—122,35; Montreal 5,31½—5,29. Tendencja: słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,93—89,50; dolary amer. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,31½—5,28½; floreny hol. 285,80—284,10; franki franc. 24,69—24,55; franki szwajc. 122,35—121,55; funty ang. 25,85—25,79; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,50—17,00; korony duńskie 115,79—114,95; korony norweskie 130,33—129,65; korony szwedzkie 133,78—132,80; liry włoskie 25,40—24,80; marki fińskie 11,45—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austr. 95,00—93,00; marki niem. srebrne 123,00—115,00.

Akcie

Bank Polski 111,50; Cukier 31,00; Litol 14,75; Ostrowiec 30,50; Haberbusch 41,50. Tendencja: nieco mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poz. inwestycyjna I em. 67,75; 5 proc. poz. kolejowa 52,00; 6 proc. poz. dolarowa 73,00; 4 proc. poz. premj. dol. 48,00—47,50—47,75; 7 proc. poz. stabilizacyjna 485,00—486,00 (ost. drobne), kupon 33,10; 4 i pół proc. P. Z. K. seria „I” 44,50—45,00—44,75; 8 proc. Przem. Pol. 92,00; 4 i pół ziemskie seria 5 50,00—49,75—50,00—49,25—49,50 (dwa ost. drobne); 5 proc. Warszawy stare 57,00—57,50; 5 proc. Warszawy nowe 55,23—55,83; 5 proc. Lublina stare 43,25; 5 proc. Piotrkowa nowe 45,50; 5 proc. Radomia nowe 40,50; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 53,50. Tendencja: dla pożyczek i listów niejednolita. Uwaga: W środę, dnia 11 listopada Giełda Warszawska. Pieniężna czynna nie będzie.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9 listopada 1936 r.

Zyto 30 ton 18,30—18,15—18,40; pszenica stand. 23,75—24,25; jęczmień: brow. 24,50—25; 661—687 g/l 20—20,50; 643—640 g/l 19,75—20; 620,5—626,5 g/l 19—19,25; owies 15 ton 16,65—16,25—16,50; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. w. w. 28,50—29; gat. I 0—65 proc. w. w. 27—27,50; gat. II 50—65 proc. w. w. 22—22,75; gat. 0—65 proc. w. w. 21,75—22,50; pszenica: gat. I wyciągowa 0—20 proc. w. w. 40,25—41,75; gat. IA 0—43 proc. w. w. 39,25—39,75; gat. IB 0—55 proc. w. w. 38,50—39; gat. IC 0—60 proc. w. w. 37,75—38,25; gat. ID 0—65 proc. w. w. 37—37,50; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 33,25—34,25; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 32,75—33,75; gat. IIC 45—55 proc. w. w. 31,75—32,75; gat. IID 45—65 proc. w. w. 31—32; gat. IIE 55—60 proc. w. w. 29,75—30,75; gat. IIF 55—65 proc. w. w. 28,75—29,75; gat. IIG 60—65 proc. w. w. 25,75—26,25; razowa 0—95 proc. w. w. 23,75—29,25; otręby żytnie wymiał st. 12—12,50; otręby pszenne: mialkie stand. 12,50—13; średnie stand. 12—12,50; grube stand. 12,50—13,50; otręby jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 46—47; rzepak zimowy bez worka 43—45; mak niebieski 62—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 40—43; peluska 22—23,50; wyka 20—21; groch: polny 20—21; Wiktorja 22—23; Polgera 21—24; tubin: niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; Koczyna: biała 115—135; czerwona 140—150; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteczkie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg 0,175; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch: lniany 21—21,50; rzepakowy 16,50—17; słonecznikowy 40/42 22—23; siłoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteczkie luzem 3,00—4,00. Ogólne usposobienie: spokojne. Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania. W dniu 11 listopada z powodu święta Narodowego Giełda nieczynna.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 9 listopada 1936 r.

Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1.610,2, w tem żyta 230, pszenicy 16, jęczmienia 110, owsa 147.

Spragniona miłości



„Posiadałam wszystko o czym kobieta może zamarzyć — pieniądze, klejnoty, drogocenne toalety, wszystko... prócz miłości. Byłam bardzo nieszczęśliwa i znudzona samotnym życiem w luksusowych hotelach. Żaden mężczyzna nie zaproponował mi nigdy małżeństwa — i znalazłam powód... miałam okropną cerę. Skóra moja była pokryta wargami i miała rozszerzone pory. Czegokolwiek próbowałam, nie pomagało. Wreszcie za radą specjalisty kosmetyka spróbowałam Kremu Tokalon, koloru białego. Po kilku dniach cera była już świeższa i bielejsza. Po tygodniu zaś wszystkie rozszerzone pory i wargi znikły — cera stała się jasną, gładką i delikatną. Niedługo potem, poślubiłam wybrankę mego serca.”

Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty), spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znanego paryskiego Kremu Tokalon,

zawiera świeży krem i oliwę. Wnika ją one do głębi porów i wydobywają z nich głęboko zakorzenione nieczystości, których mydło i woda dosięgnąć nie mogą. Inne składniki zawarte w Kremie Tokalon, (koloru białego) odżywiają i odmładzają skórę, ścierają rozszerzone pory, czynią w ciągu 3-ch dni z najciemniejszej i najbardziej szorstkiej cery, białą, gładką i delikatną. Nawet kobiety w średnim wieku mogą osiągnąć świeżość i śliczną cerę, z której byłaby dumna każda młoda dziewczyna. Szczegółowy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.



OGŁOSZENIE.
Unieważnia się zgubione przez firmę „Pantarei” zgłoszenie na skład celny nr. 3148 na przesyłkę E. P. 1/4—4 skr. chemikalij nadeszł. do Gdyni ss. „Lwów” dnia 6. 7. br. rej. przyw. nr. 578/10. z. 1119 7018

Ogłoszenie zapowiedzi.

Podaje się do wiadomości:

1) rzeźnik Marian Goryszewski, kawaler, zamieszkały w Sperlingsdorf, Wolne Miasto Gdańsk.

2) Weronika Ossowska, panna, bez zawodu, zamieszkała w Stawiskach, gmina Kościerzyna-wieś, powiat Kościerzyna, chcą zawrzeć związek małżeński.

Kościerzyna, dnia 5 listopada 1936 r.

(—) R. Lass

Urządnik Stanu Cywilnego.

GRUDZIĄDZ

Przybory tapicerskie

jak sprężyny, drut, płótna drelczki, gobeliny, trawa indyjska oraz pakuły najtaniej Antoni Gehrmann, dawn. Z Balcerowicz, Skład skór, Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993G

Maszyny
biurowe naprawa 5515

K. Sommerfeld - Grudziądz
Wybickiego 27 — tel. 1968

GD A Ń S K

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

Bacz!
ność!
7231

Modne Couches, Chaiselongues, fotele lordowskie, materace sprężynowe i wkładki materacowe, po niskich cenach. Tapeziererwerkstätte, Drehergasse nr. 11.

CHEMICZNA PRALNIA 7282
CZYSZCZENIE CHEMICZNE
maszynami najnowszej konstrukcji.
Garderoba, Kapelusze, futra po niskich cenach „Wiener” właśc. S. STRASSMANN.

CUKIERNIA I KAWIARNIA
Wyśmienita kawa Wyborne ciastka
po cenach nadzwyczaj przystępnych 7282
Właśc. A. THRUN, Breitgasse 3/4

DROGERJA
PERFUMERJA
HANDEL FARBAMI
MERKUR-DROGERIE Kohlen-gasse 2 1884 Gd

Fabryka trumien i zakład pogrzebowy
Usługa polska fabryka trumien
Telefon 24537 i 24502 A. Klein fabryka trumien
Skład H. Damm 14.

FUTRA nowe oraz wszelkie przeróbki według najnowszych modeli, po cenach niskich przyjmuje
Pracownia Futrzana
Steier, Hundegasse 104. 7889

Naprawa rzeczy swetrowych.
Wstawianie klinów, rękawów, nowych kołnierzy, mankietów i t. d. Przeróbka starych rzeczy dzianych na nowo szybko i tanio ZAJF, Altst. Graben 77

HOTEL-CENTRAL Restauracja
Obiady i kolacje a la carte po cenach najniższych. Pokoje z bieżącą wodą. 1 minuta od dworca, naprzeciw „Gazety Gdańskiej”. Pfefferstadt 79, telefon 21629. (9382)

Kolnierzki z polskim srebrzystym po-tykiem, z pomysłami najnow-szych mody, praso i pra-sowane tylko 0.15 G. Wazela bielelna, jakoteż firanki po niskich cenach.
Pralnia i prasownia — Prężalnia firan
J. Kraushaar, Gdańsk, Breitgasse 63
przy Bramie Krantor. 7625
Filie: Pfefferstadt 82 i Sopoty, Seestrasse 8. USŁUGA POLSKA.

MEBLE **supralnie** **jadalnie** **kuchnie** w wielkim wyborze
Pojedyncze meble najtaniej. 7636
Skład mebli DAVID II Damm 7

MUZYKAŁJA 180 Gd
HERMANN LAU
LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

ROBOTY KUSNIERSKIE
na miarę i przeróbki według najnowszych modeli po niskich cenach. 8064
SPECJALNY WARSZTAT KUSNIERSKI
J. BENCKOWSKI,
mistrz kuśnierski. Gdańsk, Breitgasse 65.

STEMPLE gumowe i metalowe, szyl-
dy z metalu i emalii.
Grawerowanie przedmiotów i napisów.
mistrz rytownictwa. Otto Werchan Jopengasse 22.

SZTUKA REKODZIELNICZA
tkacka, ceramiczna, ze szkła, drzewa, skóry, to-
rebki i artykuły mody. 7890
Mode & Handwerk Töpfergasse nr. 29.

TRUMNY 7281
niskie ceny dobre wykonanie.
FABRYKA-TRUMIEN, ZAKŁAD POGRZEBOWY.
J. WENDT, III Damm 3 Tel. 23467

Towary żelazne i stalowe
Szkło, porcelana, artykuły gospodarcze.
Pierwszorzędny magazyn fashowy. 1600
Carl Steinbrück Rok założenia 1897.
Altstädter Graben 92.

Wytworny zakład krawiecki
na miarę — dla pań i panów
po aktualnych, niskich cenach.
Wielki wybór materiałów na miejscu.
HERSTAL
Gdańsk, Breitgasse 104, telefon 23520. 7007

puder Abarid
PERFECTION

TO NAZWA DOSKONAŁEGO PUDRU
WYRABIANEGO W 14 ODCIENIACH
Z PRODUKTÓW ROŚLINNYCH

BYDGOSZCZ

Odsprzedawców
dla rozsprzedaży księgi adresowej m. Bydgoszczy poszukuje
Wydawnictwo
Długa 68. 7-95B

FUTRA

najsolidniej, najmodniej i najtaniej wykonuje chrześcijańskie, największe i najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo, STANISŁAW RUDAK, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 70 telefon 19-05. 5122B



„Futro“

Maria Bohuszewiczowa
Toruń, Szeroka 25, I piętro nad i. m. Dalkowski poleca modelowe futra gotowe i na zamówienia
Trzykwaterowe kurtki agnoux rasés
Spody (nutriety) w wielkim wyborze od 30 zł pod pałta damskie i męskie.
Przepiękne kołnierze z lisów polarnych, srebrnych oraz **skórki** wszelkiego rodzaju.
Pracownia własna.
Firma chrześcijańska.



Dlaczego w „KIERMASZU“

klient czuje się swobodnie?

Bo: obsługa nie jest natarczywie grzeczna!
Bo: klient może bez obowiązku kupna obejrzeć i porównać towary.
Bo: wchodząc i wychodząc nie zostaje przez obsługę zaczepiany.

Kiermasz Świątowy

Bracia Rymarscy — Toruń, Staromiejski Rynek 30
Oddziały: Gdynia — Tczew 6512

DOM FUTER A. M. S.

Warszawa, Marszałkowska 129.
I. piętro front, tel. 680-13, 680-14.

poleca Szan. Klienteli na sezon bieżący
duży wybór futer

8062

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Kapelusz

damski, męski, fasonowany, odświeżony, czyszczony, farbowany, zastąpi nowy. **Królikiewicz**, mistrz kapelusznicy, św. Jana 2.

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabr. od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów. Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. 6681

Specjalność
Hungarii

Flaczki, noga wieprzowa, kielbasa własnego wyrobu Toruń. Ck 8157

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 5! Przekonaj się — Spamietał, Powiedz — drugiemu. 7448

Skóry surowe

włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych 7523

Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21.

Sprzedam

mało używany piecyk gazowy do pieczenia większego rozmiaru. Adres: Toruń, Moniuszki 27 m. 5 8038C

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje

od zaraz do wynajęcia na I ptr. Adres Filia „Dnia Pomorza“ pod C 8017

Pokój

umeblowany, duży, słoneczny wynajm. Oglądać proszę do godz. 16-tej. Warszawska 2 m. 2. 8012

Niniejszym mam zaszczyt podać J. W. Państwu do wiadomości, iż po przebudowie ul. Różanej nastąpi **jutro** dnia 10 listopada

ponowne otwarcie
pierwszorzędnego sklepu
mięsa i wędlin

Staraniem moim będzie nadal Szanowną Klientelę miasta Torunia i okolicy najuprzejmiej i sumiennie obsłużyć i zadowolić wielkim wyborem doborowego towaru. 8150

Z poważaniem
Roman Dutkiewicz.
Toruń, Różana 3. mistrz rzeźniczy.

Dr. med. Stanisław Frackiewicz
wznowił praktykę i przyjmuje
w chorobach dziecięcych i wewnętrznych.
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 76
od godz. 9—11 i od 4—6-tej. 8168

POSADY WOLNE

Agentów

inkasentów do sprzedaży materiałów sukiennych na raty poszukujemy w całej Polsce. „Pomoc“ Lwów 15 Cerkiewna 18. 8006

POSAD POSZUKUJĄ

Siodlarz

na półsorki i galanterię szuka zajęcia. Oferty do „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 43. 8040

Elektromonter

znający reperację aparatów radiowych, szuka pracy. Oferty do „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 43. 8036Ck

Slusarz

egzaminowany palacz, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty do „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 43. 8040

RÓŻNE

Farbowanie

zrudziały skunksów, oposów, cielaków, fok oraz czyszczenie wszelkich skór, tani i akuracie wykonuje znana pracownia kuśnierska Fr. Białkowski, Toruń, Kopernika 41. 6521C

Pensjonat

„Zacisze“
Piękne pokoje — pianino radio — telefon — kuchnia warszawska. Ceny przystępne. Toruń, Czerwona Droga 35, obok Dyr. Kolei Państw. Ck 8156

GDYNIA

Sklepu

nadającego się do branży czekoladowej, w głównej ulicy poszukuję, ewentualnie obejmę sklep tej branży. Oferty pod „1323“ do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia. 8163Mk

Królewski Dwór
Grudziądz

We wtorek dnia 10 b. m. odbędzie się wielki

dancing familijny

Orkiestra Hetty-Grysa

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

W czwartek dnia 12. XI. r. b. urzędują orkiestra HETTY-GRYSA WESOŁY WIECZÓR.

a na specjalne życzenie Szan. Gości powtarza się **Koakurs muzykantów podwórkowych.**

Najuprzejmiej zaprasza orkiestra Hetty-Grysa

8159

Dyrekcja.

Spis zapowiedzi Nr. 39/36

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Kolarz Jan Jaskulski kawaler, zamieszkały w Dużym Gołębiewie W. M. Gdańsk, syn robotnika Stanisława Jaskulskiego i żony jego Alwiny z urodz. Kropidłowskiej, zamieszkałych w Dużym Gołębiewie W. M. Gdańsk. 2. Niezameżna Marta Tysarczyk zamieszkała w Więckowach, córka właściciela Jana Tysarczyka i jego żony Moniki z urodzenia Milloch, zamieszkałych w Więckowach chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Skarszewach w gromadzie Więckowy i Gzewie Gdańskiej.

Skarszewy, dnia 2. listopada 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego.

Więcki

Dla Pań

i Panów w celu matrymonialnym ułatwi znajomość solidnie i dyskretnie. Biuro „Partia“ Gdynia Zyg. Augusta 6. m. 66. 7977Mk

Za długi mego męża Jana Ostrowskiego nie odpowiadam. M8051

S. Ostrowska

Pokój

umeblowany z pianinem poszukiwany. Zgłosz. „Gazeta Morska Ilustr.“ Gdynia pod nr. 1317. Mk8088

Poszukuje
mechanika na maszyny biurowe. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia pod „1316“. Mk8088

Kuter rybacki

12 metr. dl. w doskonałym stanie, okazanie zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia pod 8164

GDANSK

Młoda pani

28 lat, 3-pokojowe mieszkanie, cośkolwiek gotówki, poszukuje pana na stałe posadzie, w celu matrymonialnym, Tylko obywateli polscy. Oferty do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 927. 8165Gdk

TCZEW

Ubikacje

po hurtowni wódek monopolowych w Tczewie, Dworcowa 24 — biuro, mieszkanie służbowe, masywny jednopiętrowy śpiżnik, są w całości lub pojedynczo od zaraz lub 1 grudnia do przedzierżawienia. 8169Tk Dr. Meger, Tczew

2 ekspedientki

z branży tow. krótkich i galanterii od zaraz potrzebne. Zgl. Pom. Dom. Fow. Tczew, Dworcowa 34 351T

Oszczędzaj...

ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!
Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet unieszczyć życie! 41 lat doświadczenia i specjalizacji zasługują na zaufanie!



SPORZĄDZ. pg. PAT. AMER. N° 1959701
W WŁASNYM INTERESIE WYSTRZEGAJCIE SIĘ
MAKOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

Zastępcy

na poszczególne rejony na Pomorzu, dobrze zaprowadzonego w branży spożywczej i drogerijnej, dającego gwarancję solidnej i intensywnej pracy **poszukuje** poważna polsko-chrześcijańska fabryka mydeł i proszków do prania. Szczegółowe oferty prosimy składać pod nr. „45.89“ do Administracji „Dnia Pomorza“ Toruń. 8089

Licytacja. 2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu podaje niniejszym do wiadomości, że w niżej podanych dniach i miejscowościach odbędą się licytacyjne sprzedaże następujących przedmiotów, inwentarzy i zbóż w celu uregulowania należności podatkowych i świadczeń publicznych, a to: **dnia 13. XI. 36 r. w Węgrowie** o godz. 10 u Szubskiego Stanisława 68 ctr. żyta wartość szacunkowa 408 zł, 200 ctr. pszenicy wartość szacunkowa 1,600 zł, 100 ctr. jęczmienia wartość szacunkowa 700 zł; o godz. 11 u Remera Klemensa 1 koń, wartość szacunkowa 300 zł, 1 powózka zakon. wartość szacunkowa 150 zł, 1 źrebek klacz wartość szacunkowa 200 zł, 1 jałówka wartość szacunkowa 100 zł, 2 warchlaki wartość szacunkowa 30 zł; o godz. 12 u Temme'go Eryka 9 jałówek wartość szacunkowa 1,500 zł, 5 krów wartość szacunkowa 1,100 zł; **dnia 12. XI. 36 r. o godz. 9 w Rządzu** u Stobbe Ryszarda 1 motor 16 P. H. na zapęd miech „Elko“. Zajęte przedmioty oglądać można w podanych wyżej dniach i godz. u nazwanych wyżej osób. Przedmioty te mogą być również sprzedane z wolnej ręki o ile licytacje te w pierwszym terminie nie dojdą do skutku. Informacji udziela się w Urzędzie pokój 31, telefon 1046. 8152

2 Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Zlec. nr. 958/Gr.

14. XI. licytacja przymusowa.

Dnia 14 listopada o godz. 10-tej sprzedane będą w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Starowiejskiej nr. 50 za gotówkę najwięcej dającymu:

6 płaszczy damskich zimowych, kurtka damska, 10 garniturów męskich, 16 krawatów, 1 para butów długich, 302 kg. skóry w paskach, 2 szafy, 1 stół dębowy, 6 krzesel dębowych wyścielanych, 2 umywalki, 2 stoliki nocne, 1 kanapa pluszowa, 1 kanapka oraz 2 fotele koszykowe, 146 rolek tapety, 8 par kołczyków, 4 broszki, 1 firana, 2 obrazy (Otello, Gwiazda Syberii), 1 maszynka do wyrobu lodów wzgl. lemoniady, 1 lampa wisząca, oraz 6 radioaparatów,

Urząd Skarbowy w Gdyni. 8162

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.60 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Gieldy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimschmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Maraz.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 4.50 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gancza, Grudziądz, Formanski, Tczew, Kościuski nr. 1. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.